

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 64 (11 400)

Poznań, środa 1 kwietnia 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Rozpoczął obrady XII Zjazd BPK

(PAP) Wczoraj o godzinie dziesiątej rano w Sofii rozpoczął obrady XII Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Dokonano wyboru Prezydium i Komisji Zjazdowych. Powitano przybyłe na zjazd delegacje zagraniczne. Na czele delegacji polskiej stoi członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Tadeusz Grabski.

W pierwszym punkcie porządku obrad Todor Żiwkow wygłaszał referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego z działalności partii między XI i XII Zjazdem BPK.

Wizyta M. Jazłewskiego w Pałacu Elizejskim

(PAP) W czasie roboczej wizyty we Francji, wicepremier Mieczysław Jazłewski został przyjęty w Pałacu Elizejskim przez Valéry'ego Giscard d'Estaing. Prezydent interesował się obecną sytuacją w Polsce, dając wyraz zainteresowaniu społeczności francuskiej sprawami naszego kraju.

Głównym tematem rozmów były sprawy gospodarcze związane z sytuacją Polski i rozwinięciem dalszej wymiany handlowej.

Końcowe przemówienie Stanisława Kani na IX Plenum KC PZPR publikujemy na str. 2.

W całym kraju uczucie ulgi po wstrzymaniu strajku generalnego

(PAP) Z różnych rejonów kraju nadchodzą sygnały o normalnym rytmie pracy, np. we Wrocławiu i woj. wrocławskim trwa stan gotowości strajkowej ogłoszony na apel Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, ale we wszystkich fabrykach, przedsiębiorstwach, instytucjach, szkołach wyższych uczelniach toczy się normalna praca.

Uczucie ogromnej ulgi, praca od wczesnego ranka — tak można by określić najkrócej sytuację wśród zakładów Poznania. Załogi wszystkich fabryk kombinatu „H. Cegielski” punktualnie o godz. 6.00 rozpoczęły produkcyjną służbę. Koncentruje się ona przede wszystkim na realizacji zadań eksportowych, obejmujących przede wszystkim silniki spalinowe napędu głównego oraz silniki pomocnicze i obrabiarki. Realizacja zamówień kontrahentów zagranicznych w tej dziedzinie — to źródło tak potrzebnych krajowi „twardych walut”. Także załoga Poznańskiej Fabryki Maszyn Żelaznych bardzo rzetelnie pracuje, przy czym są realne szanse, że zostanie wykonany cały plan kwartału. Zakład wykona w marcu najprawdopodobniej 1300 sztuk sнопowiazań. Przekroczona została zadania produkcji części zamiennych do maszyn rolniczych mimo że są

one wyższe w br. o 20 proc. w porównaniu z ubr.

W zakładach przemysłowych woj. katowickiego decyzja o wstrzymaniu strajku przyjęta została przez załogi z dużą ulgą. Utrzymuje się nadal pogotowie strajkowe. Załogi oczekują na decyzję dzisiejszego posiedzenia KKP „Solidarność” w Gdańsku, ale nie wpływa to negatywnie na tempo pracy. W kopalni „Katowice” załoga zjechała w komplecie na pierwszą zmianę wydobywczą — po dołbie jak i w innych kopalniach — śląsko-zagłębiowskich. Pracują huty, fabryki i inne przedsiębiorstwa. Na ulicach miast widać nastroj odprężenia. Poranne wydania gazet są natychmiast rozchwytywane.

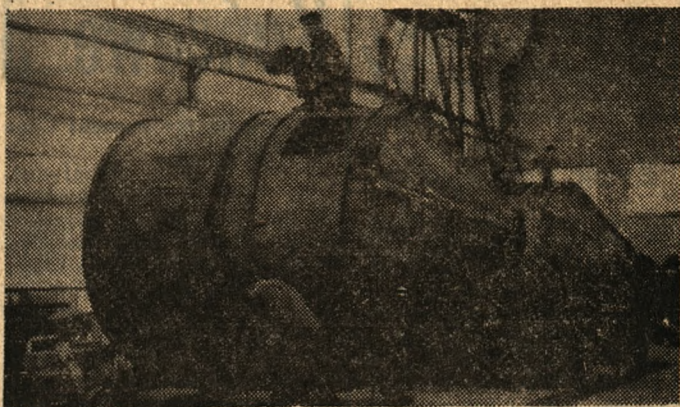
W największym na Podbeskidziu zakładzie prac — Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej we wtorek wszyscy przystąpili do pracy w atmosferze uspokojenia i nadziei, że posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarność” odwoła definitywnie strajk generalny. Ludzie odetchnęli — mówi sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Andrzej Smalczyński. Wszyscy pracują ofiarnie, a z tym zbieżną „Fiaty 126” i „Surreny”. Jestem głęboko przekonany, tak jak moi wspaniali towarzysze pracy, że tylko droga rozwiązań politycznych i nie

istotniejsze problemy dla życia całego naszego narodu.

Również ofiarnie pracują załogi Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, Zakładów Metali Lekkich w Kętach, Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Andropol”, Fabryki Wtryskarek „Ponar — Zywiec” oraz Zakładów Elektromaszynowych „Ema — Celma” w Cieszynie.

Dobrze pracował zespół portowy Szczecin — Swinoujście. Na pierwszej porannej zmianie przeładowano 13 000 ton, a na pozostałych dwóch przewozi się przeładunek dalszych ponad 20 000 ton towarów. Pracy jest dużo. Przy nabrzeżach przebywa aż 29 statków krajowych i zagranicznych. Prawie na wszystkich trwa intensywna praca przeładunkowa. W „Swinoporcie” odbywa się rozładunek PZM-owskiego 55-tyśięcniaka m/s „Manifest Lipcowy”, który przywiózł brazylijską rudę, przeznaczoną dla krajowego przemysłu metalurgicznego. Z podobnym ładunkiem zameldował się w Swinoujściu statek masowiec m/s „Ewros”. Natomiast w Szczecinie największa koncentracja prac przeładunkowych widoczna jest na nabrzeżach drobniejszych, zwłaszcza w rejonie elewatora zbożowego „Ewa” gdzie trwa m. in. rozładunek m/s „Barlinek” oraz statek frachtowiec „Atena”. (PAP)

Z Sokółki w świat



Niedawno podpisano w RFN protokół pomiędzy przedstawicielami Polskiej Centrali Handlu Zagranicznego „Polimex-Cekop” a kooperantem licencyjnym Susemihl GMBH na dostawę 35 000 sztuk betoniarek. Głównym wykonawcą tych urządzeń jest filia Białostockich Zakładów Maszyn i Urządzeń Spożywczych „Spomasz” w Sokółce (woj. białostockie). Poprzez kooperanta zachodniemieckiego betoniarki z Sokółki trafią do wielu krajów.

Na zdjęciu: Jerzy Jurgiel i Stanisław Naumowicz montuje elementy silosów na pasze.

CAF fot. — R. Sieńko

Kula utkwiała w klatce piersiowej

Zamach na życie Ronalda Reagana

(PAP) W poniedziałek około godz. 13.30 czasu waszyngtońskiego prezydent Reagan zgodnie z planem znanym dziennikarzom akredytowanym przy Białym Domu udał się do leżącego o niespełna 2 km od Białego Domu hotelu „Washington Hilton” gdzie wygłosił przemówienie do obradujących tam uczestników konferencji Centrali Związków Zawodowych AFL/CIO. Po przemówieniu i krótkiej rozmowie ze związkowcami prezydent wyszedł z sali. Za nim szedł jego rzecznik prasowy James Brady. Prezydentowi towarzyszyła grupa ubranych po cywilnemu agentów służby bezpieczeństwa Białego Domu.

Prezydenta wyprowadzono, z uwagi na bezpieczeństwo, boczny wyjściem. Tuż przed wyjściem, przy krawężniku, stała limuzyna prezydenta — czarna, opancerzony Lincoln. Za nim inne samochody z kolumny Białego Domu.

Była mniej więcej godzina 14.30 czasu miejscowego. Prezydent miał do przejścia do samochodu nie więcej niż 20 metrów. Na chodniku stała spora grupa dziennikarzy i ekipy telewizyjne z pracującymi kamerami, przed nim kilkunastu policjantów w mundurach i agentów z ochrony Białego Domu. Ponieważ nie wstrzyma

Dokończenie na str. 4

Życzenia powrotu do zdrowia dla prezydenta USA

Jego Ekscelencja
pan Ronald W. Reagan
prezydent
Stanów Zjednoczonych Ameryki
WASZYNGTON

Szanowny Panie Prezydencie,

Z głębokim ubolewaniem przyjęliśmy wiadomość o zamachu na Pana życie.

W imieniu najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym pragnę przekazać Panu, Panie Prezydencie, życzenia jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Henryk Jabłoński
przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Konsultacje zachodnich mężów stanu na temat Polski

(PAP) Podczas poniedziałkowego briefingu w departamencie stanu USA poinformowano dziennikarzy, że w poniedziałek (a więc jeszcze przed zamachem na życie prezydenta) wydarzenia w Polsce były przedmiotem rozmowy prezydenta Reagana z kanclerzem RFN Schmidtem. Przedmiotem wymiany zdań była sprawa uzgodnienia stanowisk i programu działania na wypadek gdyby w Polsce doszło do kryzysu i użycia siły. Szczegółów tej rozmowy podczas briefingu nie podano.

Nieco później rzecznik Białego Domu oświadczył, że obaj politycy byli zgodni co do tego, że w przypadku użycia w Polsce siły USA i RFN nie udzieli pomocy gospodarczej naszemu krajowi.

Rozmowę telefoniczną dotyczącą „kilku aktualnych tematów, zwłaszcza problemów pomocy Polsce” przeprowadzili w poniedziałek również prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing i kanclerz RFN Helmut Schmidt.

Posiedzenie Prezydium WRN

Rezygnacja dwóch wicewojewodów bydgoskich

(PAP) Prezydium WRN przekazało PAP komunikat, w którym czytamy m. in.: „Prezydium WRN w Bydgoszczy na posiedzeniu w dniu 31 marca 1981 roku obradujące pod przewodnictwem gen. brygady Franciszka Kamińskiego przyjęło z aprobatą wspólne oświadczenie KKP NSZZ „Solidarność” i Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych w sprawie oceny wydarzeń bydgoskich.

Prezydium WRN przyjęło do wiadomości, że wicewojewodowie Roman Bąk i Władysław Przybylski zwrócili się do premiera w dniu 31 marca 1981 r. z prośbą o przeniesienie do innej pracy. Prośba została przyjęta.

Zgodnie z opinią radnych wyrażoną w dniu 26 marca br. w uchwale, na najbliższym posiedzeniu WRN określi stanowisko w tej sprawie oraz oceni postawę i rolę wicewojewodów bydgoskich. Kolejne posiedzenie 6 sesji WRN postanowiono zwołać na dzień 10 kwietnia br.

Prezydium informuje również, że w związku z ustaleniem wspólnego porozumienia „Solidarność” z rządem podano do publicznej wiadomości za pośrednictwem środków masowego przekazu komunikat radnych WRN i MKZ NSZZ „Solidarność” z dnia 19 marca br.

Dymisja premiera Belgii

(PAP) Premier Belgii, Wilfried Martens, złożył na ręce króla dymisję swego gabinetu. Bezpośrednią przyczyną kryzysu rządowego była rozbieżność stanowisk w sprawie pro

ponowanych przez premiera rozwiązań finansowych. Opozycja ze strony członków rządu wywołał w szczególności projekt blokady plac realnych w 1981 r.

ROZWAŻMY

Nakaz chwili

Przeżyliśmy znowu tydzień wielkiego napięcia społecznego; wielu z nas przejmowała groza na myśl o możliwych konsekwencjach tego stanu. Zwróćcie uwagę, że od pewnego czasu nawet życie towarzyskie przesycone jest polityką, ekonomiką, sprawami społecznymi. Wszyscy wiemy, że ważą się losy naszego kraju. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że kroczymy już gdzieś na granicy tego, co dopuszczalne.

Granicy czego? Na przykład na granicy rozsądku. Choćby ekonomicznego. Coraz częściej nasuwa mi się podejrzenie, że niejeden z moich rodaków zachowuje się tak, jak gdyby obracał się w jakimś nie-rzeczywistym świecie, w którym jest do pomysłenia ta bajkowa sytuacja, gdy można zawołać „stoliczku, nakryj się” i zaraz obfitym wszystkim pojawia się przed oczami. Wszakże rzeczywistość nie ma nic wspólnego z bajką, jest okrutna i każe się ściśle liczyć z realiami. Te zaś nie pozwalają podzielić niczego, co nie zostało wytworzone. Nic nie poradzę, że brzmiało bardzo sloganowo i że tak mówiono już w poprzednim okresie, być może nawet za często. Jednak taka jest prawda i już bardzo dawno temu nasi przodkowie wymyślili przysłowie „bez pracy nie ma kołaczy”. Jak zaś wygląda dziś pra-

ca każdy sobie sam odpowie, wystarczy uważnie rozejrzeć się dookoła.

Tak jak są granice rozsądku ekonomicznego — a te zostały już zapewne przekroczone — tak są i granice rozsądku politycznego. Mówił o nich Stanisław Kania na IX Plenum KC PZPR wskazując na interes socjalizmu, na bezpieczeństwo państwa i jego wiarygodność jako członku socjalistycznej wspólnoty. Te granice też są nieprzekraczalne, albowiem wchodzi tu w rachubę najwyższe dobro narodowe — Ojczyzna, jej los.

Istnieją też granice kompromisów. Jak dotąd zdaliśmy się w nich zmieścić. W grę wchodził zawsze pokój wewnętrzny, za który warto zawsze płacić wysoką nawet cenę. I płacimy ją wszyscy. Jak długo jednak?

Słyszysz się dziś coraz częściej pytania, czy potrzebne są te kolejne napięcia społeczne, czy potrzebne są sytuacje, które powodują podziały między ludźmi, na tych, co stoją po tej i po tamtej stronie barykady. Czy nie potrafimy wcześniej zasięgnąć do stołu rokowań niż dopiero w obliczu totalnej konfrontacji? Bo przecież w końcu się okazuje, że zasiadamy za tym stołem, że idziemy na kompromisy, że mimo wszystko — to znaczy mimo różnicy stanowisk wydawałoby się nie do

podogłoszenia — jednak potrafimy osiągnąć porozumienie. I w tym jest oczywiście iskra optymizmu. Niestety, tylko iskra, albowiem kolejny konflikt społeczny — jak dowodzi praktyka — doprowadza do kolejnego, niebezpiecznego napięcia.

Jak sądzę, nazbyt często dziś — niestety — znajdując posłuch zwolennicy skrajnych postaw. I oni swym nieprzejednanym doprowadzają do skrajnych sytuacji. Wszyscy powinniśmy więc wpływać — tam gdzie to tylko możliwe — na łagodzenie takich napięć. I na nakłanianie do rozmów natychmiast, gdy pojawiają się różnice stanowisk, gdy powstają ogniska zapalne w społecznym organizmie. Taki jest nakaz chwili i taka jest potrzeba dyktowana sytuacją.

Weszliśmy już w pełnię wiosny i kulinację prac rolnych, bez których wykonania może po prostu zabraknąć w tym roku chleba. Puste półki sklepów, nie tylko żywnościowych, wskazują, że brak bardzo wielu towarów. Trzeba je wyprodukować. Trzeba też porządkować całe gospodarstwo narodowe, aby stało się wydajniejsze. Nie da się tego robić w atmosferze nieustannych napięć i niepokoju. Tymczasem każdy z nas ma w zasięgu ręki pewne możliwości oddziaływania na łagodzenie nastrojów, na wpływanie na najbliższych, na ochładzanie przegrzanej niekiedy atmosfery, na utrzymywanie działań społecznych w koniecznych granicach rozsądku i kompromisu. I powinien to zrobić, bo taki jest nakaz chwili.

MIECZYSLAW SKAPSKI



Cz 4239/1981

brak nr 70, 115, 117

ODGŁOSY

Końcowe przemówienie S. Kani na IX Plenum KC PZPR

Krok rozsądku

Z ogromną ulgą przyjęliśmy w poniedziałek wiadomość o wstrzymaniu zapowiadanego generalnego strajku okupacyjnego, który miał się rozpocząć 31 marca. Z ulgą, bo strajk ten groził nie tylko pogłębieniem kryzysu ekonomicznego, który i tak sięga nie mała; groził także nieobliczalnymi i trudnymi wprost do wyobrażenia konsekwencjami politycznymi, a nawet konfliktem i tragedią narodową.

Mimo że każdy z nas — jeszcze zanim zapadła decyzja o wstrzymaniu strajku — żywił nadzieję, że przecież do tej strajkowej ostateczności nie dojdzie, że górę wezmą siły rozsądku i dążenie do przywrócenia pokoju społecznego, mimo to z niepokojem czekaliśmy wiadomości o przebiegu rozmów rząd — „Solidarność”. Tym większa jest ulga i tym większa na dzisiaj, że zwycięży ostatecznie linia dialogu i wzajemnego porozumienia. Innego bowiem wyjścia nie ma.

Strajki nie są skutecznym sposobem wyprowadzania naszej gospodarki z ciężkiej choroby. Przeciwnie, obiektywne ich skutki można wyliczyć z ołówkiem w rękę i są to skutki, które w skali ogólnokrajowej każdego dnia zubożają nas o wartości rzędu miliardów złotych. Mówiono o tych sprawach szeroko w czasie obrad Komitetu Centralnego PZPR, podkreślając równocześnie, że nie można doprowadzić do sytuacji konfliktowych groźących strajkiem i krwawie ocenianych wydarzeń w Bydgoszczy.

Te wydarzenia stały się też gorzką nauką dla tych wszystkich, którzy usiłowali dokonywać posunięć sprzecznych z zasadami działania środkami politycznymi, którzy zamiast dialogu chcieliby prowadzić monolog, a decyzje podejmować jednostronnie. Przykład Bydgoszczy jest też pouczającą lekcją na przyszłość. Jeden ubolewania godny incydent nie może przecież całe do kraju doprowadzić do chaosu a narodu stracić w przepaść.

Poniedziałkowy krok, który nas od tej przesady odsunął, pozwala żywić nadzieję, że do strajku generalnego nie dojdzie. Że zwycięży rozsądek polityczny.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Rozpoczyna się Miesiąc Pamięci Narodowej

INFORMACJA WŁASNA

Rozpoczyna się kwiecień — Miesiąc Pamięci Narodowej. Dziesiątki spotkań, wieczornic, wystaw skłonią nas nie tylko w stronę przeszłości, lecz również do myślenia o dniu dzisiejszym i przyszłości. Także w Wielkopolsce złożymy kwiaty na mogiłach umęczonych i pomordowanych, zmarłych i poległych, w miejscach spoczynku bezimiennych żołnierzy.

Poznański Zarząd Wojewódzki ZBoWiD przygotowuje m.in. spotkania koleżeńskie byłych kombatanów, więźniów obozów koncentracyjnych odbędzie się spotkanie z młodzieżą, a także spotkania pokoleń. W szkolnych izbach pamięci organizowane są ekspozycje fotograficzne, dokumentów, materialnych śladów dalszej i bliższej przeszłości; księgarnie przygotowują ekspozycje piśmiennictwa, szczególnie dotyczącego minionej wojny. W Poznaniu przewiduje się też m.in. zjazd byłych więźniów hitlerowskiego obozu w Dachau. Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa zwrócił się z apelem o szczególną opiekę nad miejscami pamięci narodowej. (ask)

Szanowne towarzyszy i towarzysze!

Myślałem wspólnie z wszystkimi wielką troską o przyszłość kraju, głębokie poczucie odpowiedzialności za jego losy, za jego bezpieczeństwo. Wspólnie było poczucie groźby obecnej sytuacji i niebezpiecznego kierunku rozwoju wydarzeń. Sytuację tę charakteryzowano i ją ko katastrofalną i dramatyczną i stawiającą na porządku dziennym zagrożenie dla naszego bytu narodowego. Żadne z tych określeń nie jest przesadą. Sytuację mamy bowiem trudniejszą niż kiedykolwiek na przestrzeni wielu lat. Stąd nasza wielka odpowiedzialność, która odczuwa cała partia. Do Komitetu Centralnego kieruje się wiele listów wyrażających ten niepokój.

W ostatnich 10 dniach wpłynęło do Komitetu Centralnego ponad 350 rezolucji i listów od organizacji i działaczy partyjnych, wyrażających niepokój w związku z zaostreniem sytuacji, z tym, do czego może ona doprowadzić. W rezolucjach tych stawia się wysokie wymagania pod adresem Biura Politycznego, znalezienia rozwiązań, przeciwdziałanie tego dramatycznego biegu wypadków. Przyjmujemy te listy i rezolucje z należytą uwagą. To zagrożenie kierunkiem rozwoju sytuacji odczuwają wszyscy, nie tylko działacze i członkowie naszej partii, odczuwają je praktycznie wszyscy Polacy.

Szukając więc z zagrożenia z niebezpieczeństw powinniśmy zrobić wszystko, żeby własnymi siłami rozwiązać wszelkie konflikty, zażegnać niebezpieczeństwa, jakie grożą naszej małej ojczyźnie. Jest to nasz wielki obowiązek, jest to nakaz chwili.

Jest to możliwe, ale pod warunkiem, że cała partia zewnie swoje szeregi, że zrozumie te zagrożenia, że będzie przeciwdziałać temu wszystkiemu, co grozi napięciem i co tworzy, co godzi w nasze socjalistyczne państwo. Chcemy nadal konsekwentnie realizować kurs socjalistycznej drogi wyproklamowanej na VI Plenum KC, a więc sprzyjać ze wszelkich sił rozwojowi socjalistycznej demokracji, bardziej niż dotychczas zharmonizowanej z umacnianiem dyscypliny i z przestrzeganiem prawa. Chcemy z większą niż dotychczas energią działać na rzecz umocnienia naszego państwa, rządzenia i zarządzania, zarówno jego sprawami jak i gospodarką narodową. Chcemy działać na rzecz odtworzenia leninowskich zasad w życiu naszej partii, na rzecz jej głębokiej wiary z klasą robotniczą, na rzecz umocnienia tej ideologicznej jedności i organizacyjnej wartości. Chcemy, podejmując działania dla rozwiązywania konfliktów konsekwentnie posługiwać się sprawdzoną od 9 miesięcy metodą porozumienia z klasą robotniczą. Przyjmujemy i ten postulat, wręcz zadanie wyrażone przez towarzyszy występujących w dyskusji, że jest obowiązkiem Biura Politycznego i rządu uczynić wszystko, żeby nie dopuścić do strajku zapowiadzanego na najbliższy wtorek.

Podkreślano tu, że nie ma zbyt wysokiej ceny za spokój wewnętrzny. Rozumiemy doskonale, jak wielkie jest to dobro. Wiąże się to ściśle z pytaniem, czy są granice kompromisu? Małżeństwo w ogóle, troska o spokój wewnętrzny, podejmowaliśmy szereg decyzji, które mogły się wydawać nieracjonalne. Ale wychodziły one naprzeciw tej wielkiej potrzebie zapewnienia w naszym kraju spokoju wewnętrznego. Czy to znaczy, że nie ma granic kompromisu? Nie. Można powiedzieć — po stokroć nie! Nie można tak postępować, ani w dziedzinie

ekonomicznej, ani w dziedzinie politycznej. W trosce o spokój wewnętrzny podjęto szereg decyzji związanych z podwyżkami płac czy dochodów ludności. Z punktu widzenia tej wielkiej wartości było to słuszne. Ale przecież nie da się ukryć, że już dawno w naszym kraju przekroczono dopuszczalną granicę rozsądku ekonomicznego. Trzeba uczynić wszystko, żeby i na tym gruncie doprowadzić do równowagi.

Są granice, również wtedy, kiedy dyskutujemy o innych żądaniach w dziedzinie politycznej. Te granice wyznacza interes socjalizmu, zachowanie kierowniczej roli partii, troska o bezpieczeństwo naszego państwa i jego wiarygodności jako członka socjalistycznej wspólnoty.

Nasza partia jest partią porozumienia, partią wielkiej rozważliwości. Ostatnie miesiące dały niemało na to dowodów. Zaświadcza o tym nade wszystko rozwiązanie tego wielkiego konfliktu strajkowego z lat ubiegłego roku. Ale w naszej sytuacji nie wystarczy tylko być partią porozumienia. Życie stawia surowe wymagania, poddaje ją niełatwemu egzaminowi.

Musimy być również i partią walki, partią obrony socjalistycznej drogi, nie tylko obrony — jak tu na plenum podkreślano — przed różnymi siłami inercji, czy — jak to nazywano — różnymi konserwatywnymi tendencjami. Trzeba natomiast widzieć, jak to podkreślaliśmy na VII i VIII plenarnych posiedzeniach KC że przybiera coraz więcej faktów świadczących o wielkich zagrożeniach dla socjalistycznej drogi. To zagrożenie, które dotyczy odnowy ze strony tych, którzy działają przeciw socjalizmowi, którzy stawiają już nie tylko na walce z władzą ludową, ale podejmują walkę o władzę, władzę dla siebie. Siły te stawiają sobie cele wręcz kontrrewolucyjne. I to musimy mieć na uwadze, codziennie zdawać egzamin czujności i odwagi, umiejętności izolowania przeciwników, demaskowanie ich intencji, pokazywanie ich przebiegów tak tyki po to, żeby ludzie pracy, żeby robotnicy, rozumieć orędzie wszystkim klasową polityczną treść tej walki.

Stawialiśmy sobie w tej dyskusji pytanie: jak wyjść z kryzysu, jakie są tego warunki? Wyjść z kryzysu, to znaczy przywrócić równowagę w gospodarce narodowej po to, żeby móc wykorzystać ten wielki już potencjał. Trzeba stworzyć takie warunki, żeby wszyscy liczyli minuty pracy, aby sprostać wielkim planom, z tytułu naszych zadłużeń, uzyskać niezbędne minimum zaopatrzenia naszego rynku w podstawowe artykuły spożywcze. Podkreślić by tu należało wagę rolnictwa, bo przecież tylko ono może zapewnić poprawę kruchej dziś bazy w żywieniowej. Powtarzaliśmy nieraz, że wyniki rolnictwa rozstrzygają się nie tylko na polach, ale i w halach fabrycznych. Czynić powinniśmy wszystko, żeby funkcjonowała wysoka dyscyplina i wszechstronna inicjatywa zakładów i wszystkich, od których zależy wyniki naszego rolnictwa. Sprzyjać powinniśmy rozwojowi samorządu, troszczyć się o kółka rolnicze, spółdzielczość wiejską. Nie wolno dopuścić, żeby wieś stała się terenem jałwienia i walki przeciwników socjalizmu z władzą. Zbliżyć się wiosna, nadszedł już czas siewów. Jest sprawa wagi państwowej, żeby je przeprowadzić dobrze, wzorowo.

Ale jest sprawa jasna, że nie uda się wyjść z kryzysu, jeśli nie zatrzymamy niebezpiecznych tendencji przeobrażenia się nowych związków zawodowych „Solidarność” w destrukcyjną siłę polityczną. Będziemy z całą życzliwością odnosić się do wszystkich ogniw „Solidarność” i do wszy-

stkich jej działaczy, wtedy kiedy ta organizacja będzie związkiem zawodowym i w tym kierunku będzie umacniała swoje funkcje, zgodnie ze statutem, zgodnie z rzeczywistym interesem robotniczym. Wsuwając taki postulat pod adresem „Solidarność” nie działamy wbrew interesowi nowych związków. Jest to wymaganie, które służy usytuowaniu „Solidarność” w naszym socjalistycznym systemie, jako konstruktywnej siły, a nie organizacji walki z władzą.

Podkreślono tu znaczenie umacniania państwa, jego organów, nadziei jakie związane są z rządem towarzysza Jaruzelskiego, nadziei na umacnianie funkcjonowania całego aparatu zarządzania, służb i instytucji państwowych. Sytuacja kraju, wszelkie uwarunkowania wskazują na potrzebę bardziej stanowczego przeciwdziałania demontowaniu struktur państwowych, przestrzeganiu praworządności. Prawo musi dla wszystkich oznaczać prawo. Stąd bierze się nasza troska o dobre, praworządne ale i skuteczne funkcjonowanie służb państwa publicznego i bezpieczeństwa, prokuratury i sądownictwa. Jest to ważny warunek, żeby stawić czoła wszystkim tym, którzy godzą w interes socjalistycznego państwa.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek trzeba podkreślić znaczenie jednoczenia wszystkich nie tylko tych, którzy z pobudek ideowych opowiadają się za socjalizmem, również i tych, którzy taką postawę zajmują z poczucia obywatelskiej rozważliwości i jest też wartość. Budujemy taki sojusz, dbamy o systematyczne, skuteczne współdziałanie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, Stronnictwem Demokratycznym. Wiecej trzeba udzielać wsparcia branżowym związkom zawodowym, organizacjom kobiecym, organizacjom młodzieżowym. Do budowania tego sojuszu rozsądkiem i odpowiedzialnością do współdziałania wzywamy wszystkich bez względu na to kim byli dawniej czy wczoraj jego uczestnicy. Ważne jest przede wszystkim jak postępują dziś i jak chcą postępować jutro. Wszystkim, którzy zajmują taką postawę będziemy tworzyć jak najbardziej dogodne warunki do rozwijania wszechstronnej aktywności.

Uwaga wszystkich ludzi pracy kieruje się ku naszej partii. Nigdy ciężar naszej odpowiedzialności nie był tak wielki jak dziś, nigdy tak wyraźnie nie występowała zależność, nie funkcjonowała prawda, że Polska będzie taka jaka będzie nasza partia. Bardzo dużo uwagi w dyskusji poświęcili towarzysze przeżności naszych szeregów, umacnianiu ideologicznej jedności organizacyjnej wartości naszej partii. W partii, w jej organizacjach i instancjach jak to podkreślaliśmy, tworzyć się powinny wzorce demokracji, ale i dyscypliny. Tworzą one razem siłę naszej marksistowsko-leninowskiej partii. Partia nowego typu, to partia opierająca się na zasadach centralizmu demokratycznego i nie ma skuteczniejszych zasad funkcjonowania partii.

Słychać tu i ówdzie głosy, żeby partię przekształcić w luźny związek partyjnych organizacji funkcyjnych, niezależnie od wyższych instancji. Ten etap w historii ruchu robotniczego, etap kółek oświaty wchłaniał już dawno minął. Nie możemy dopuścić do przeobrażenia zasad funkcjonowania naszej partii w kierunku socjalistycznej demokracji, edw taka partia nie będzie nie zbudowała socjalizmu, a także zasadę, że sprzyjać tylko tym, którzy chcą socjalizm demontować, którzy chcą go osłabić. Trzeba podkreślić wielkie znaczenie prac ideologicznych w naszej partii, umacniania zasad

ideowych marksizmu-leninizmu, historii walki naszej partii. Jest istotne, żeby nasza praca ideologiczna miała charakter polemiczny, z ujemnymi zjawiskami i z obcymi poglądami, których fala rozlewa się po całym kraju, po zakładach i instytucjach.

W dyskusji towarzysze kierowali niemało uwag pod adresem Biura Politycznego. Było szereg bardzo ciekawych propozycji, do których musimy się odnieść, bo będą one czynić naszą działalność bardziej sprawna, bardziej skuteczną, bardziej służącą odbudowie siły naszej partii. Była to jednak dyskusja w sumie krytyczna. Zrozumiałe jest, że trudno liczyć na uznanie towarzyszy jeśli sytuacja rozwija się tak niedobrze, jeśli jest tak dramatyczna. Jeśli kryzys trwa już tyle miesięcy. Ciężka, niezwykle ciężka jest nasza rola, nasza odpowiedzialność. Wiemy że trzeba ją wypełniać lepiej. Nasze funkcje można pełnić tylko wtedy kiedy korzystanie będzie my z zaufania Komitetu Centralnego, bo przecież jesteśmy jego mandatariuszami. Krytyka dotyczyła wielu aspektów naszej działalności. Wskazano na słabości w programowaniu, na niedostatek operatywności i wiary z organizacjami partyjnymi — zwłaszcza wielkimi — ułomności w informacji i ze względu na jej treść obojętności, a także niezadowalające reagowanie na wnioski i postulaty płynące od organizacji terenowych.

Jest to dużo racji, po prostu to przyjmujemy. Jednak sytuacja w jakiej działamy, nie tworzy warunków do normalnej pracy i w Sekretariacie Komitetu Centralnego i w Biurze Politycznym. Niektórzy towarzysze podkreślali z niepokojem obawy o jedność w Biurze Politycznym. Co na ten temat można powiedzieć?

Nie brakuje w naszym kolektywie sporów i nie jest to złe. Ale te dyskusje i spory nie naruszają granic partyjności i nie są sprzeczne z linią socjalistycznej drogi. Stąd też opowiadałem się za tym składem Biura Politycznego, które obecnie funkcjonuje. Natomiast wydaje się, że na najbliższym plenum KC może się okazać celowym uzupełnienie jego składu.

Z czym wychodzimy z naszego plenum? Przede wszystkim zgodnie z oczekiwaniami organizacji partyjnych podjęliśmy decyzję w sprawie terminu zjazdu. Postanowiliśmy zwołać go do 20 lipca br. Data ta jest symboliczna, bo to i rocznica wyzwolenia i data, która podkreśla jak wielką przełomową wartość w naszej historii miał sojusz i polsko-radzieckie braterstwo broni. W Biurze Politycznym liczymy, że zjazd powinien pomnożyć siły naszej partii, przynieść jej nowy program, wyposażony w wielki autorytet moralny władze partyjne. Powinien nadać przeżności całej partii. W drugiej połowie kwietnia za mierzamy zwołać plenarne posiedzenie KC, na którym zostanie rozpatrzony projekt dokumentu programowego nakreślającego kierunki rozwoju socjalistycznej demokracji, umacniania przewodniej roli partii w stabilizacji sytuacji społeczno-ekonomicznej w kraju. Na tym plenum przedstawimy propozycje w sprawie norm, przedstawicielstwa na zjazd i zasad wyborów delegatów.

Wychodzimy też na spotkanie z oczekiwaniami organizacji partyjnych w sprawie przeprowadzenia w całej partii kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która ukształtuje nowe władze i wytyczy kierunki działania. Jest bardzo ważne, by wszędzie, w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej, stawiać sobie pytanie i szukać odpowiedzi, nie tylko z jakimi postulatami wystąpić do wyższych instancji chociaż

może i to się okazać wręcz konieczne, ale nade wszystko odpowiedzieć na pytanie — eo w każdym środowisku można zmienić własnymi siłami, siłami członków partii, organizacji partyjnych i naszych bliskich sojuszników. Takie poszukiwania będą sprzyjać aktywności wszystkich członków partii. Będą czynić pracę partyjną bardziej efektywną. Występujemy z nowym regulaminem wyborów, dającym bardzo szeroki zakres demokracji wewnątrzpartyjnej. Dbajmy jednak towarzysze o to, żeby troszczyć się o funkcjonowanie tych demokratycznych zasad, równocześnie nie zmniejszając się pozycja robotników w organach naszej partii. Takie zjawiska występują w pierwszym etapie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. W udziale robotników we wszystkich organach partii, w składzie całej partii, w jej organach łączymy z Komitetem Centralnym widzimy ważną przesłankę, uwzględnienia nastrojów, kierowanie się dążeniami klasy, która jest główną podporą partii, której interesem przecież służymy.

Doręczyliśmy wszystkim towarzyszom sprawozdanie naszej delegacji na XXVI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Było to wydarzeniem o wielkiej doniosłości, nie tylko dla Związku Radzieckiego, wspólnoty socjalistycznej i ruchu robotniczego dla całego świata. Referat KC i dyskusja na zjeździe przyniosła niezwykle bogactwo uogólnionych doświadczeń, myśli teoretycznej i rozwiązań programowych, w wielu dziedzinach. Powinniśmy ten wielki dorobek twórczo wykorzystać również w naszej działalności. Na sali obrad zjazdu KPZR imponowała wartość partii, wiara w słuszność jej linii generalnej, linii budowy komunizmu. Przez referat towarzysza Leonida Breżniewa przewijały się dwie myśli, dwa cele, które wszystkim zostało podporządkowane: chleb i pokój. Chleb rozumiany nie tylko jako obficie zastawione stoły, chociaż to jest bardzo ważne, ale jako troska o szeroko rozumiane dobro człowieka, o jego materialne i kulturalne warunki życia, o jego bezpieczeństwo społeczne, o jego wysoką pozycję jako obywatela socjalistycznego społeczeństwa. I drugi wątek to pokój.

Na zjeździe KPZR zarówno w referacie, jak i w wystąpieniach delegatów spotkaliśmy się z wielkim zainteresowaniem rozwojem sytuacji w naszym kraju. Demonstrowano solidarność z naszą partią, przekonanie, że jest ona w stanie rozwiązać wszystkie konflikty i przezwyciężyć trudności. W rozmowach, jakie przeprowadziliśmy na Kremlu, bezpośrednio po zjeździe, wielkiemu niepokojowi o kierunek rozwoju sytuacji w Polsce towarzyszyła wiara, że nasza partia razem ze swoimi sojusznikami w kraju zbierze siły i rozwiąże te wszystkie wielkie problemy naszego kraju.

Jest w naszych szeregach niemało spraw, które budzą spory i emocje zarówno w ocenie różnych zjawisk odnoszących się do przeszłości, dnia dzisiejszego, jak i zamierzeń na przyszłość. Jest to normalne. To ożywienie w życiu naszej partii jest wielką wartością i trzeba to cenić. Pamiętajmy jednak, że wobec zagrożeń, z jakimi mamy do czynienia, nakazem chwili jest wręcz uznanie, że spory i emocje to sprawy, które muszą być postawione na drugim planie, a na pierwszym — mobilizacja wszystkich sił po to, żeby razem z naszym narodem zapobiec temu niebezpiecznemu biegowi wydarzeń, który może przynieść sytuację nieodwracalną. (PAP)

Co robić aby nigdy nie powtórzył się taki kryzys?

Ileż pytań stawia sobie w tych dramatycznych dniach Polacy? Dlaczego? Czy tak musiało być stać? Czy musiło do tego dojść? Co się za tym kryje? O co chodzi? Czy nie możemy się porozumieć? Czy dialog jest nieskuteczny? Co dalej z 90 dniami dla premiera Jaruzelskiego? Co dalej z Polską?

Na sondę „Interpressu” odpowiadają:

Jan Józef Szczepański — prezes Związku Literatów Polskich: — Sprawa, wbrew pozorom, jest prosta. Trzeba konsekwentnie utrzymać tryb demokratycznej konsultacji w kwestiach spornych, nie uciekając się do użycia siły. Wydarzenia w Bydgoszczy, bez względu na to jakie były ich przyczyny, to nieprzezwyciężalne praworządności. Faktem jest, że są poszkodowani i że społeczeństwo tego tolerować nie może. Wyście z sytuacji prowadzi tylko poprzez przywrócenie praworządności.

Prof. dr Jerzy Bukowski — poseł na Sejm: — W żadnym razie nie używać siły. W przypadku jakiegokolwiek konfrontacji, będą zawsze po stronie robotników.

Kazimierz Morawski — poseł na Sejm z Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego: — Uważam, że w drodze negocjacji, przy dobrej woli zainteresowanych stron i przy wzajemnym poszanowaniu. W aktualnej sytuacji rząd i władza w naszym kraju powinny szerzej otworzyć się wobec społeczeństwa, aby społeczeństwo mogło mieć większy wpływ na realizację swoich słusznych postulatów. Z drugiej strony uważam, że wła-

da musi być silna i mądra, toteż i samo społeczeństwo powinno być zainteresowane umacnianiem władzy.

Ryszard Kapuściński — dziennikarz i pisarz: — Weszliśmy w bardzo dramatyczny okres dziejowy, ale wierzę, że potrafimy znaleźć drogi wyjścia z tego kryzysu i ułożenia naszego życia na takich zasadach, które pozwolą nam egzystować i rozwijać się inaczej i lepiej niż w latach poprzednich. Dla mnie osobiste źródłem tego kolejnego kryzysu, wszystkich napięć, jakie przeżywamy od sierpnia, jest zbyt powolny proces demokratyzacji struktur władzy i metod rządzenia. A jedno jest dziś pewne ponad wszelką wątpliwość, że nasze społeczeństwo dłużej nie zechce żyć w takich warunkach, w których byłoby skazane na milczenie i niemożność realizowania swoich aspiracji. Jest tylko jedna droga wyjścia z tego kryzysu, to jest droga bardziej intensywniej, bardziej zasadniczej i bardziej uczciwej demokratyzacji. Wszyscy, którzy tego nie rozumieją, albo próbują się temu przeciwstawić, zajmują pozycje całkowicie sprzeczne z najbardziej elementarnymi dążeniami naszego społeczeństwa.

Halina Auderska — pisarka: — Zastanawiałam się nad historycznymi próbami reform i odnowy. Najważniejsze, takie, z których możemy wyciągnąć nauki i wnioski, były dwie. W szesnastym wieku stronnictwo reform i Frycz Modrzewski postulowali sprawiedliwość wobec wszystkich obywateli i reforma ta wtedy upadła z powodu niechęci wielmożów i interesów osobistych króla, który musiał

oprzeć się na magnatach, dążąc do małżeństwa z Radziwiłłówną. Mamy tu przykład wyraźnego górowania prywatnego nad dobrem całego narodu.

Druga próba reform została zapoczątkowana przez Konstytucję 3 Maja. Wini się o ich niezrealizowanie króla. Ale przecież nie zostały przeprowadzone, ponieważ były nie na ręce tym władcom, którzy wołali, aby Polska stała się monarchią.

Polska słynęła zawsze we wszystkich wiekach wśród narodów Europy jako naród, który nie znał wojen religijnych ani nienawiści rasowych. Czy mamy zaprzepaścić tolerancję ten element stały polityki wszystkich naszych czasów, bo zaczynamy oczerniać się wzajemnie, pospiesznie oskarżać, zamiast rozważnie oceniać i wspólnie zaradzać złu?

Rolnicy twierdzą, że chcą i potrafią nas wyżywić. Ale fabryki nie dostarczyły im potrzebnych sprzętów, nawozów. Przerwy i przestoje w pracy, nastroi paniki przed widmem głodu, prowadzą do pytania, czy chcemy dojść do pozycji żebraka i niewypłacalnego dłużnika.

Wreszcie — najważniejsze. Kogo chcemy ucieścić i zadłżyć naszą wewnętrzną szarpaninę i coraz gorszymi wynikami pracy? Zostało niewiele ponad 50 dni z postulatami 3 miesięcy. Czyż nie możemy przeżyć ich w spokoju i rozwadze, bez aktów bezprawia, ale też i anarchii, bez niechęci wzajemnych, natomiast z intencją rzetelnej współpracy, która może uratować nas w oczach własnego i całego świata?

P. A.

Leki z „Polfy”

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfar” wśród wielu leków produkują antybiotyki i witaminy dla dzieci. Ostatnio nie produkcyjne opuszcza m.in. granulowana wielowitamina „Vitolvit” i zawierający żelazo preparat „Hemofer”. Na zdjęciu: linia napełniania i zamykania buteleczek leku „Hemofer”.

Fot. „Głos” — R. Królak



Prywatnie narzekam na działalność placówek usługowych: w czasie deszczowego lata czekałam dwa tygodnie na naprawę parasolki i jeszcze dłużej na usunięcie usterki w aparacie fotograficznym; ufarbowanie swej fryzury na modny kolor włosów okazało się niemożliwe; meczące sa koleiki u krawcy fryzjera, kosmetyczki. A jeśli rezygnuje się sprzęt gospodarstwa domowego czy radiowo-telewizyjny, można być prawie pewnym, że będą kłopoty z częściami. Podobnie jest przy korzystaniu z usług motoryzacyjnych, remontowo-budowlanych, lokatorskich.

Jako dziennikarka natomiast, po wielu rozmowach z gestorami usług — dziwi się, że nie jest jeszcze gorzej. I jeśli oni mówią, że wykonują usługi bytowo-uwzględniac potrzebę społeczne, a nie dlatego, żeby im się opłacało, to chociaż charytatywna działalność jednostek gospodarczych wydaje się zawsze podejrzana — trochę jednak wie-
rze.

Nie dotyczy to — oczywiście — rzemiosła bo ten sektor musi działać z zyskiem, nikt mu nie dopłaci. Natomiast w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu są zakłady, które na działalność usługową poniosły w ro-

ku ubiegłym straty. Choćby Poznańska Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego, Fryzjersko-Kosmetyczna, czy „Świt”. Nie musiały one ulec likwidacji tylko dlatego, że otrzymały dotację z funduszu wyrównawczego WZSP.

Podstawowa przyczyna takiej sytuacji jest niewłaściwa polityka cen na usługi, a raczej brak takiej polityki. Wiek szóst cen została ustalona w nierównie niskim lat siedemdziesiątych. Od tego czasu zwiększyły się koszty: materiałów i surowców czynszów za lokale i ich utrzymania, wzrosły płace pracowników. Ujemne bilanse finansowe sprawiają, że środków na rozwój spółdzielnie nie mają. Nie stać ich na zakupy maszyn i urządzeń, remonty lokali, a tym bardziej — na zagospodarowanie nowych. Jeszcze niedawno spółdzielnie „bily” o pomieszczenia; ostatnio z zaproponowanych lokali zrezygnowały na przykład „Moda”, „Fotos”, „Osiedle”.

Są jeszcze inne czynniki, które — obok sztywnych cen — wpływają ujemnie na wyniki działalności spółdzielni, czyli oddalają usługi od klienta. Taka bolączka jest zaopatrzenie. Braki materiałowe niedobory surowców i części zamiennych wręcz uniemożliwiają wykonanie niektórych

usług. Na rok bieżący WZSP otrzymał przydział (realizacja jest jeszcze niższa) na 65 procent zamówionych części motoryzacyjnych, 25 procent mozaiki parkietowej, 30 procent maczki ziemniaczanej do krochmalenia bielizny, 50 procent kleju do napraw obuwia, 30 procent płyt pilśniowych;

Usługi w spółdzielczości pracy

Coraz dalej od klienta

podobnie jest z zaopatrzeniem w pozostałe materiały. Ich niepełne i nierytmiczne dostawy powodują, że prace zakładowe usługowych nie są wykonywane, a klienci tygodniami wyczekują na wykonanie świadczenia, lub... odchodzą z kwitkiem. Na niski poziom usług wpływa również niedobór urządzeń i maszyn specjalistycznych.

Sprawa niemiernie ważna są kadry. Ludzie do pracy w usługach się nie uchylają, bo potrzebne są wyższe kwalifikacje niż w produkcji, a warunki pracy i płac zwłaszcza — są niewspółmiernie gorsze. Brak fachowców w wielu branżach uniemożliwia otwieranie kolejnych zakładów —

W odozuciu społecznym dla własność SKP jest nikła... — Powiedziałbym, że jest niezbyt widoczna i — z różnych przyczyn — niewymierna. Na przykład ocenę rozmiarów pomocy dla rodzin alkoholików, udzielanej za pośrednictwem naszych działaczy, uniemożliwia fakt, że nikt dokładnie nie wie, ilu ludzi takiej pomocy potrzebuje. Natomiast ze szczegółowych wyliczeń dotyczących picia alkoholu wynika, że w 1959 roku, gdy uchwalono ustawę antyalkoholową, statystyczny Polak wypijał rocznie 4 litry czystego spirytusu, a dwadzieścia lat później — dwa razy tyle.

— Jakże, pana zdaniem, są główne przyczyny tak znacznego rozwoju alkoholizmu?

— Myślę, że zdecydowała o tym przede wszystkim sytuacja gospodarcza i społeczno-polityczna. Większość ludzi pragnie wpływać na bieg spraw publicznych i choć mają do tego uprawnienia, niemal całkowicie uniemożliwiano im to na wet w zakładach pracy czy osiedlach. Powstała na tym tle frustracja i wyobcowanie się pogłębiały coraz bardziej dokuczliwe bolączki codzienne, co przy braku realnej wizji poprawy przyczyniało się do nadużywania napojów alkoholowych, traktowanego jak ucieczka od rzeczywistości. Sądzę, że takie są główne przyczyny bezprecedensowego wzrostu spożycia alkoholu o sto procent w ciągu dwudziestu lat.

— Dopóki te przyczyny nie znikną, przeciwdziałanie pijaństwu będzie mało skuteczne...

— Tym bardziej że poczynania SKP to głównie krzewienie trzeźwości (przy pomocy filmów, odczytów, ulotek), kluby abstynentów, grupy „Anonimowych Alkoholików”, opieka nad rodzinami alkoholików, kontrola przestrzegania ustawy antyalkoholowej, starania o zmniejszenie liczby punktów sprzedaży alkoholu itp.

— Nie zawsze te starania były zdecydowane. Pamiętam, jak pod koniec lat siedemdziesiątych przewodniczący Zarządu Głównego SKP mitygował działania, by zbyt energicznie nie domagali się zmniejszenia liczby punktów sprzedaży alkoholu. Wywodził, że nie ma towarów, na które można by przeznaczyć 180 miliardów, wydawanych rocznie na zakup alkoholu...

— W minionym roku dzięki staraniom SKP minister handlu wewnętrznego i usług podjął decyzję o zmniejszeniu liczby punktów sprzedaży alkoholu. Nie satysfakcjonuje jednak ani sposób realizacji tego ograniczenia (nie dotrzymany został termin 1 grudnia), ani jego rozmiary. Po likwidacji — zgodnie z decyzją — trzeciej części ogólnej liczby punktów, pozostanie ich bowiem jeszcze niemal 40 000. Przypomnijmy zaś, że w okresie międzywojennym ustawa nie zezwalała,

nawet przez spółdzielnię, które byłoby na to stać. Obecnie — w wyniku zmniejszania zatrudnienia w zakładach przemysłowych — część fachowców powinien przejąć sektor usługowy. Należy stworzyć takie bodźce, żeby tej szansy nie stracił.

Wiele na lepsze można w

MNIEJ PIJESZ — LEPIEJ ŻYJESZ

Energiczniej przeciw alkoholizmowi

Rozmowa z Lechem Domerackim, przewodniczącym Oddziału Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Poznaniu.

by takich punktów sprzedaży było więcej niż 20 000.

— Przykład ten świadczy o nie dość skutecznym działaniu SKP...

— A może tylko o jego ograniczonych możliwościach? Skuteczności wielu innych naszych działań nie potrafimy zaś sprawdzić. Jest to tylko częściowo zrozumiałe. Nie sposób bowiem ustalić, jak skutkuje propagowanie trzeźwości, ale można na przykład zbadać wpływ pomocy udzielonej rodzinom alkoholików na ich powrót do normalnego życia. Działacze SKP w Poznańskim myślą więc o znacznie szerszym i głębszym rozpoznaniu środowiska alkoholików. Jest to pierwszy warunek skoordynowania poczynania wielu (chyba zbyt wielu) instytucji i organizacji zajmujących się tymi ludźmi, a także warunek sprawnego skutecznego tych poczynania. Jeśli tak się stanie, będzie można mówić o postępie w metodyce działania, którą teraz cechuje tradycja improwizacji i formalizmu. Nie mamy metod racjonalnych, zweryfikowanych przez praktykę, spójnych ze sobą. Próbowaliśmy w Poznańskim korzystać z pomocy naukowców, co się dotychczas nie powiodło...

— Można więc przypuszczać, że nie są wykorzystywane możliwości działania wszystkich (a jest ich sporo), uczestników społecznego ruchu antyalkoholowego...

— Z pewnością pożytek z nich mógłby być znacznie większy. W województwie poznańskim mamy 130 tak zwanych członków prawnych SKP. Są to zakłady pracy, których większość swój udział w ruchu antyalkoholowym ogranicza do opłacania, niewielkiej zresztą (100 złotych rocznie), składki członkowskiej. Tak zwanych członków fizycznych jest około 4 000. Byłoby ich więcej, gdyby Oddział Wojewódzki SKP przy pomocy na przykład naczelników gmin inicjował zakładanie dalszych kół. Doświadczenie uczy jednak, że w tak stworzonych kołach niewiele się dzieje. Trafiają do nich bowiem głównie ludzie tam kierowani (z poleceniem „bądźcie działacze na odcinku zwalczania alkoholizmu”), a nie społecznie. — Czym właściwie zajmują się członkowie kół gminnych? — Powinni między innymi

wiedzieć, kto w zasięgu ich działania wymaga leczenia antyalkoholowego czy innej pomocy i załatwiać to współpracując z opiekunami społecznymi. Zadaniem kół jest też krzewienie trzeźwości.

— Brzmi to ogólnikowo...

— Można by wymienić sporo form działania, zbyt mało jest jednak konkretnych, praktycznych wskazówek, a ułatwiających pracę członkom kół. Nie zawierają takich rad czasopisma antyalkoholowe, które mogłyby prezentować różne doświadczenia zagraniczne, na przykład skandynawskie.

— Wróćmy do metodyki. Czy to właśnie jej wady powodują również zachwianie proporcji między finansowaniem przez SKP poczynania propagandowych (na które — moim zdaniem — wydaje się zbyt dużo pieniędzy) a finansowaniem antyalkoholowej opieki lekarskiej i pomocy dla rodzin, których członkowie są leczeni?

— Oddział Wojewódzki SKP w Poznaniu jest faktycznym dysponentem funduszu antyalkoholowego (około 5 mln złotych rocznie), formalnie znajdującą się w gestii Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. Są przepisy, które decydują ile pieniędzy na co można wydać. Ich redakcja jest jednak taka, że łatwo SKP sfinansować spływ kajakowy pod szyldem imprezy antyalkoholowej, podczas gdy brak środków na poprawę wyposażenia poradni przeciwalkoholowych lub zatrudnienie asystentów socjalnych.

— SKP i jego sojusznicy to szeroki, odrębny temat. Między innymi dlatego, że powstały nowe związki zawodowe oraz nawiązana została współpraca między Zarządem Głównym SKP a Komitetem Episkopatu do Spraw Trzeźwości. Czy w Poznańskim także już nawiązano takie współdziałanie?

— Myślmy o tym, bowiem kontakty te mogą służyć kształtowaniu postaw, uodpornianiu na społeczną chorobę alkoholizmu. Tym bardziej, że od sierpnia 80 pojęcia „godność”, „etyka”, „moralność” są czynną odzyskiwać właściwe znaczenie.

Rozmawiał

MICHAŁ ŁUCZAK

klonują one na podstawie zarządzenia CZSP z roku 1974, które ogranicza górna granice obrotów do 234 000 zł rocznie (w zakładach remontowo-budowlanych — do 252 000 zł). Zastępca prezesa WZSP w Poznaniu — Adam Wolski, ocenia, że zakłady te mogłyby rocznie „przebrać” jeszcze raz tyle, podobnie jak w tej samej branży warsztaty niezręczalowane. Teoretycznie „ryczałtowiec” powinien w połowie roku założyć rece i czekać na nadejście stycznia. Praktycznie radzi sobie zazwyczaj w ten sposób, że nie wykazuje wszystkich dochodów: chce świadczyć usługi dla ludności, oszukuje Skarb Państwa i płaci mniejsze podatki.

W zasięgu działania poznańskiego WZSP jest 680 zakładów zręczalowanych, głównie w branżach motoryzacyjnej i remontowo-budowlanej. Zakłady te nie mogą podnieść swojej wydajności, nie są więc zainteresowane w inwestowaniu w zakupie nowych maszyn czy urządzeń, w zwiększaniu zatrudnienia. Bywa często tak, że chcąc obejść przepisy, po osiągnięciu górnej granicy zarobków przechodzą do rzemiosła, tam na dwa lata są zwalniane z podatków, a potem wracają do spółdzielczości pracy. Klientowi niby

ta zmiana szyldów nie szkodzi, ale nie jest dobrze jeśli ktoś, kto ma zajmować się działalnością usługową, koncentruje wysiłki na tym, jak najlepiej wykorzystać niedoskonałość przepisów.

W nowym systemie ekonomiczno-financeowym spółdzielczości pracy, usługi nie są zadaniem dyrektywnym, to znaczy, że spółdzielnie nie będą rozliczane z wykonanych świadczeń. Z drugiej strony — mają większą samodzielną i muszą być rentowne. Zachodzi więc obawa, że jeśli usługi nie stana się opłacalne, zakłady będą wycofywały się z tej działalności. W interesie konsumentów jest, żeby temu zapobiec, więc — żeby spółdzielnie usługowe, dla których dzisiaj najważniejsza sprawa jest przetrwanie, skłonić do rozwoju. Potrzeba zmiany przepisów i polityki podatkowej, systemu cen, który byłby oparty na rzeczywistych kosztach, a także nieodzowna jest pomoc władz wojewódzkich dla tych usług, które są najbardziej społecznie potrzebne.

GRAZYNA SZULAK

* Ostatnio w woj. poznańskim podwyższono ceny usług szwabskich oraz — częściowo — fryzjersko-kosmetycznych.

Zamach na prezydenta USA R. Reagana

Dokończenie ze str. 1

no ruchu ulicznego zgromadziła się spora grupa przypadkowych przechodniów.

Prezydent doszedł do połowy schodnika i podniesioną ręką odpowiadał na pozdrowienia zebranych. W tym momencie padł pierwszy strzał. Strzelający stojący pod murem, tuż przy wyjściu z hotelu, młody mężczyzna ubrany w jasną wiatrówkę. Powstał zamęt. Jeden z agentów, T. McCarthy, zasłonił prezydenta własnym ciałem i zapewne uratował mu życie otrzymując postrzał w pierś. Prezydenta wciągnięto blyskawicznie do limuzyny, która natychmiast odjechała. Kilku agentów i policjantów rzuciło się na zamachowca. Zdarzył on jednak oddać 6 strzałów. Na bruku leżało trzech rannych. Byli to: ranny w głowę rzecznik prasowy Białego Domu 40-letni James Brady, agent ochrony Białego Domu T. McCarthy i mundurowy policjant T. Dalakante.

Zamachowca obalono na bruk, a w chwili potem dosłownie wrzucono do samochodu policyjnego, który natychmiast odjechał. W tym momencie panowało przekonanie, że prezydent wyszedł z zamachu bez szwanku i został zawieziony do Białego Domu. Takie były pierwsze komunikaty radiowe i taka informacja w 10 minut po zamachu przekazał obradującemu właśnie senatowi przywódca republikańskiej większości senator Backer.

W tym mniej więcej czasie zaczęła się rozchodzić wiadomość o zamachu. Nancy Reagan, żona prezydenta, natychmiast pojechała do szpitala. Do Białego Domu wezwany został sekretarz stanu A. Haig. Wiedziało już, że prezydent jest ran-

ny, ale nie znano stanu jego zdrowia. Natychmiast wykonała się sprawa zastępstwa prezydenta. Mocarstwo takie, jak Stany Zjednoczone nie może ani na chwilę pozostać bez przywódcy. Konstytucyjnie prezydent winien w wypadku jego niezdolności do pełnienia obowiązków, zastąpić wiceprezydent. George Bush znajdował się jednak w tym czasie w Teksasie. Wprawdzie został on natychmiast wezwany do Waszyngtonu, ale wiadomym było, że przybędzie pod wieczór.

Podczas gdy w Białym Domu trwało zamieszanie, w szpitalu im. Washingtona zaczęto badać prezydenta i rozważać sprawę operacji. Reagan był cały czas przytomny, rozmawiał, a nawet żartował.

O 15.15 podjęto decyzję o natychmiastowej operacji dla usunięcia tkwiącej w płucu kuli. Operację zaczęto o 15.30 i trwała ona 2 godz. i 40 minut.

W czasie kiedy trwała operacja zaczęto zbierać pierwsze informacje o zamachowcu. Wiemy już, że nazywa się John Hinckley, ma lat 25 urodził się w Teksasie, a mieszka w stanie Colorado. Jest synem zamożnego wicedyrektora przedsiębiorstwa naftowego. Motywy jakimi się kierował pozostała całkowicie nieznane. Posłużył się małym rewolwerem kaliber 0.22. Czuł się sam. Jeśli miał współnika, czy współniczkę, nie o tym nie wiadomo.

J. Hinckley został natychmiast wywieziony przez FBI w nieznanym miejscu i trzymany jest pod stałą obserwacją w całkowitej izolacji od świata. Podano, że przeprowadzono wstępne przesłuchanie, ale nie ujawniono jego szczegółów. W tym też czasie rozszalała się, że mianowana potem, pogłoska o

śmierci rzecznika prasowego Białego Domu Brandiego, którego stan określa się jako bardzo ciężki.

O 18.30 powrócił z Teksasu wiceprezydent Bush i natychmiast objął kierownictwo Białego Domu. W tym samym czasie w klinice zakończono operację prezydenta. Pół godziny potem rzecznik kliniki dr D. O. Leary poinformował prasę, że stan zdrowia pacjenta jest dobry. Kula została usunięta z płuc. Prezydent zostanie w szpitalu około 2 tygodni. Czas rekonwalescencji przewiduje się na 2 do 3 miesięcy. Operację uznaje się za poważną, choć nie przewiduje się komplikacji. Rzecznik kilkakrotnie podkreślał, że pacjent, choć ma 70 lat, ma wyjątkowo zdrowy organizm.

W Białym Domu oświadczone, że nie przewiduje się przekazania władzy wiceprezydentowi. Prezydent pomimo choroby, zatrzymuje prawo decyzji. Był to 17 w tym stuleciu zamach na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dwa z tych zamachów były udane. W 1901 r. zamordowany został prezydent W. McKinley'a w 1963 r. J. F. Kennedy. Prezydent Reagan należy do zagorzałych przeciwników wprowadzenia ograniczeń na posiadanie broni palnej.

TELEGRAM L. BREŻNIEWA DO R. REAGANA

(PAP) Leonid Breżniew wyśtosił telegram do Ronalda Reagana w związku z zamachem na jego życie. Przywódca radziecki potępił ten zbrodniczy akt i w imieniu władz swego kraju, a także własnym głosem przywrócił USA życzenia pełnego i szybkiego powrotu do zdrowia. (PAP)

Zamknięto giełdy amerykańskie

(PAP) Wieść o zamachu na prezydenta Reagana spowodowała gwałtowną reakcję na giełdach światowych, na których zaobserwowano spadek cen złota i notowań dla. W oczekiwaniu na dalszy rozwój wypadków, praktycznie wszyscy wstrzymali się z operacjami giełdowymi. Wkrótce po tym wstrząsie giełdy amerykańskie jak i giełdy w Toronto zamknięto na resztę dnia. Średni wskaźnik akcji Dow-Jonesa, który wczoraj popołudniem o 6 pkt. przekroczył poziom 1000, przy zamknięciu giełdy wynosił 991,89.

Spadek polskiego eksportu

(PAP) Brytyjskie kół gospodarcze są zaniepokojone spadkiem obrotów handlowych z Polską. Jak wynika z danych, publikowanych przez dziennik „Times” polski eksport do W. Brytanii był w 1980 r. mniejszy o 15,2 proc. od eksportu w 1979 r. Największy spadek nastąpił w dziedzinie metali nieżelaznych (zmniejszenie eksportu o 60,4 proc.), węgiel (spadek o 31 proc.) i pojazdów mechanicznych (mniej o 32 proc.). Polski import z W. Brytanii wzrósł w tym czasie o 13,7 proc. Ale stało się to głównie dzięki dużym zakupom żywności oraz poprzednio zakontraktowanym dostawom dla budowlanych obiektów przemysłowych.

Pierwsze miesiące br. przyniosły pogłębienie tych niekorzystnych zjawisk. Prognostyczne dane za pierwsze dwa miesiące mówią o spadku polskiego eksportu do W. Brytanii o 47 proc. i brytyjskiego eksportu do Polski o 42 proc. Rada Handlu ze wschodnią Europą uważa te zjawiska za b. niepokojące.

RFN najstabilniejszym krajem EWG

(PAP) Jak wynika z najnowszych statystyk EWG, Republika Federalna Niemiec znowa towała w ciągu ostatnich 12 miesięcy najmniejszą stopę inflacji spośród krajów „dziesiątki” (5,5 procent). Na drugim miejscu uplasowały się kraje Beneluxu, gdzie w tym samym okresie zanotowano wzrost inflacji o 7 procent. W Danii wniósł on 10,7 procent. We Francji i Wielkiej Brytanii 12 procent. Włoszech — 12 procent. Irlandii — 21 procent i w Grecji — 26,5 procent. Przeciętna stopa inflacji w krajach EWG wyniosła w okresie od lutego 1980 r. do lutego 1981 r. — 12,4 procent.

Czyżby skarb Sapiehów?

INFORMACJA WŁASNA

Przy odgruzowywaniu piwnie w lewym skrzydle pałacu rodziny Sapiehów w Wieleniu (Piłskie) natrafiono na ukryte w ścianie podziemne przejście. Jak się okazało prowadziło one labiryntowym korytarzem do kilku pomieszczeń. W pierwszych trzech nie odkryto nic, natomiast sensacją powołało po wyważeniu drzwi do czwartego. Znalezione tam świetnie zachowaną kolekcję obrazów rodowych, dwa debowe kufry, a także kilka niewielkich szkatulek. W kufkach znajdowały się bogato zdobione szaty a w szkatułkach numizmaty oraz kołeczka biżuterii. Robotnicy, którzy odkryli ten skarb wprost nie wierzyli w swe szczęście. Wszystko zostało pieczołowicie zabezpieczone i będzie podane dobieg konserwatorskim. Przypuszcza się, że jest to część potężnej, znanej dotąd w miejscowej legendzie fortuny zamożnego rodu Sapiehów.

Jak nas zapewnił wojewódzki konserwator zabytków wystawa znalezisk z Wielenia trwać będzie 1 kwietnia, w salonie BWA w Pile. (wis)

86 kół stowarzyszenia budowlanych

INFORMACJA WŁASNA

Z gorącej delegacji na walne zgromadzenie Oddziału Poznańskiego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa mówili o niewykorzystywaniu dotychczasowych raportów przygotowywanych przez członków stowarzyszenia a dotyczących różnych problemów budownictwa. Samokrytycznie jednak stwierdzono, iż głos PZITB był słaby, toteż potrzebna jest aktywniejsza działalność zakładowych kół w przedsiębiorstwach budowlanych.

Obecnie Oddział PZITB skupia w 86 kółach prawie 2 500 członków, działając na terenie województwa: poznańskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego. Podstawową formą działalności jest doskonalenie zawodowe członków, rozwój postępu technicznego oraz ruchu wynalazczego. Bardzo aktywnie działa międzyzakładowy klub techniki i racjonalizacji, znajdujący się pod opieką PZITB oraz Ze Spół Rzeczników Budowlanych.

Podczas walnego zgromadzenia wybrano nowy zarząd Oddziału, którego prezesem został ponownie inż. Jerzy Matuszyński. (bej)

sport-sport

Piłkarze Lecha grają dzisiaj z Zagłębiem

Piłkarze ekstraklasy rozegrają dzisiaj XIX kolejną spotkani, w której zespół Lecha zmierzy się w Sosnowcu z Zagłębiem. Dla obu drużyn walczących o utrzymanie się w lidzie wynik tego pojedynku ma ogromne znaczenie. Lech bowiem zajmuje 14 miejsce w tabeli i wyprzedza właśnie Zagłębie różnicą jednego punktu. Ten kto wygra nie tylko zdobędzie dwa punkty ale zapewni sobie lepszy bilans w bezpośrednich spotkaniach (w pierwszym meczu w Poznaniu był remis 0:0), co może mieć de-

cydujące znaczenie w końcowej klasyfikacji.

Zagłębie w rundzie wiosennej spisyje się słabo. Poniosło dwie porażki na własnym boisku (z Motorem i Wisłą po 1:2) oraz zremisowało w Chorzowie z Ruchem 0:0. Z pewnością sosenowiczanie będą czynić wszystko, by przełamać tę niefortunną passę. Ale i lechici muszą się bardzo starać, by nie zostawić w Sosnowcu obu punktów. Na wynik tej konfrontacji poznajemy kibice czekać będą z ogromną niecierpliwością. (wił)

Mistrzostwa gimnastyków tylko w klasach młodzieżowych

W sali Szkoły Podstawowej nr 51 rozegrano mistrzostwa okręgu w gimnastyce sportowej. Na starcie stanęło 51 zawodniczek i zawodników z 4 klubów (Stal Ostrów — dziewczęta, Wiśniowice — chłopcy, Surma i Warta). Mistrzostwa rozegrano tylko w klasach młodzieżowych srebrnej i złotej, jako że ani jeden

z tych klubów nie dochował się zawodników z wyższą klasą sportową.

W klasie młodzieżowej złotej wśród dziewcząt zwyciężyła D. Hercka (Warta) a wśród chłopców T. Trzemeski (Wiśniowice). W klasie młodzieżowej srebrnej mistrzostwo okręgu zdobyli A. Andrzejewska (Warta) i J. Konieczny (Wiśniowice).

Rewelacją mistrzostw stał się 8-letni T. Majorczyk (Warta), który startując w klasie srebrnej był o krok od zwycięstwa ustępując zaledwie o 0,2 pkt. Koniecznemu. (leg)

Skoki domena poznańskich akrobatów

Znakomicie spisali się w skokach akrobatycznych na mistrzostwach Polski juniorów w Puławach reprezentanci poznańskiego AZS AWF. Wśród chłopców klasą dla siebie był R. Zielewicz wygrywając zdecydowanie ze znaczną przewagą nad pozostałymi. Miłą niespodzianką sprawił występujący po raz pierwszy w klasie mistrzowskiej M. Król zajmując w tej samej konkurencji drugie miejsce i ustępując jedynie swojemu koledze klubowemu. Wśród dziewcząt A. Józwa — również w skokach akrobatycznych — zajęła czwarte miejsce.

Dobrze spisała się także dwójka mieszaną z MKS Wałcz (A. Kerman — L. Zduński)

zwyciężając w klasie mistrzowskiej. D. Popławska (MKS Pila) w skokach akrobatycznych dziewcząt uplasowała się na trzecim miejscu.

Nie odbyły się natomiast z przyczyn technicznych skoki na trampolinie, które rozegrane zostaną 13 i 14 kwietnia w Poznaniu.

Najlepszy wynik w historii polskich skoków na trampolinie osiągnęli w Pucharze Świata rozegranym w Bois Colombes (Francja) przedstawiciele Stali Rzeszów M. Treła oraz zawodnik AZS AWF Poznań A. Jemioła. Treła wywalczyła 4 miejsce a Jemioła 5. Jako drużyna polska para zajęła czwartą pozycję. (leg)

Brazylia — Wenezuela 5:0

(PAP) W meczu eliminacyjnym strefy południowoamerykańskiej piłkarskich mistrzostw świata 1982 (grupa D) Brazylia wygrała z Wenezuela 5:0 (1:0). Zwycięstwem nad Wenezuela Brazylijczycy przypieczętowali swój awans do finałów mistrzostw świata.

WYNIKI-TABELLE

Piłka nożna

11. Budowlani Włocławek	16	10:22	22-26
12. Budowlani Słupca	16	10:22	16-35
13. LZS Ślesin	16	8:24	18-32
14. LZS Kłucznó	16	8:24	18-42

KLASA OKRĘGOWA KALISZ — SIERADZ

Wiśniowice — Budowlani	3:0
Ostrovia II — Sparta	0:1
Victoria — Prosa Wieruszów	3:2
Pogoń Syców —	
Pogoń Zduńska Wola	1:0
Pogoń Skalmierzyce — Piast	0:1
Warta — MKKS Kepno	3:0
Wieluński KS — Prosa Kalisz	2:0
1. Wiśniowice	15 25:5 45-16
2. Warta	15 22:8 31-9
3. Wieluński KS	15 22:8 32-15
4. Pogoń Zduńska Wola	15 20:10 29-11
5. Sparta	15 19:11 21-13
6. Pogoń Syców	15 16:14 20-24
7. Victoria	15 14:16 18-16
8. Prosa Kalisz	15 13:17 18-19
9. Ostrovia II	15 13:17 20-22
10. Budowlani	15 12:18 18-26
11. Pogoń Skalmierzyce	15 12:18 13-29
12. Piast	15 9:21 11-38
13. MKKS Kepno	15 7:23 16-33
14. Prosa Wieruszów	15 6:24 14-37

LESZNO — ZIELONA GÓRA

Pogoń Góra — Zjednoczeni	0:2
Obra — Pogoń Świebodzin	0:2
Kania — Pogoń Wschowa	2:1
Fadom — Polmo	3:0
Czarni — Promień	2:1
Cynkmet — Szprotawa	1:3
Polonia — Budowlani	4:0
1. Fadom	15 24:6 37-8
2. Polonia	15 23:7 51-17
3. Pogoń Świebodzin	15 22:8 34-18
4. Szprotawa	15 21:9 35-18
5. Czarni	15 20:10 30-14
6. Promień	15 20:10 34-26
7. Budowlani	15 15:15 19-17
8. Polmo	15 13:17 13-28
9. Zjednoczeni	15 13:17 19-23
10. Kania	15 12:18 18-26
11. Cynkmet	15 9:21 18-29
12. Obra	15 7:26 8-36
13. Pogoń Wschowa	15 6:24 17-30
14. Pogoń Góra	15 5:25 10-32

KONIN — WŁOCŁAWEK

Lech — Kujawiak	mecz przełożony
Włocławek — Budowlani Słupca	2:0
Victoria — Olimpia	1:1
Tur — LZS Kłucznó	4:1
Górniki Kłodawa — Górnik Konin	0:0
Zdrój — Budowlani Włocławek	1:0
1. Włocławek	16 28:4 38-9
2. Górnik Konin	16 26:6 38-9
3. Olimpia	16 24:8 35-14
4. Mień	16 17:15 32-25
5. Górnik Kłodawa	16 17:15 22-24
6. Kujawiak	15 16:14 28-31
7. Lech	15 16:14 22-30
8. Zdrój	16 15:17 28-33
9. Tur	16 14:12 23-25
10. Vitoovia	16 13:19 18-16

PILSKA KLASA OKRĘGOWA

Korona — Błękitni	5:1
Nielba — Notec Szamoci	4:1
Polonia II — Notec Czarnków	0:0
Sparta — Fortana	3:0
Wełna — Tarnowia	2:1
Lubuszanie — Wiśniowice	8:0
1. Lubuszanie	13 20:6 21-8
2. Wełna	13 19:7 35-14
3. Notec Czarnków	13 17:9 22-16
4. Nielba	13 16:10 30-15
5. Polonia II	13 16:10 22-12
6. Sparta	13 14:12 22-13
7. Fortana	13 14:12 22-27
8. Korona	13 13:13 31-23
9. Błękitni	13 7:19 12-26
10. Tarnowia	13 7:19 15-32
11. Notec Szamoci	13 7:19 12-32
12. Wiśniowice	13 6:20 18-30

Pogoda sprzyja siewom zbóż jarych

INFORMACJA WŁASNA

Wielkopolscy rolnicy, którzy stosunkowo wcześniej rozpoczęli też wiosny siewy zbóż jarych, starają się maksymalnie wykorzystać sprzyjającą aurę. Wprawdzie są jeszcze i takie gleby, na które trudno wjechać sprzętem mechanicznym z powodu nadmiernej wilgoci, lecz i one obsychają dość szybko. Jeśli pogoda dopisze, w tym tygodniu należy spodziewać się szczytu w siewach zbóż.

Pospiech też wiosny, jest wskazany, bowiem jest do obsiania więcej niż w ubiegłym roku zbóż jarych. Trzeba bowiem wyrównać niedosiewy zbóż ozimych, co było spowodowane nieodpowiednimi warunkami pogodowymi minionej jesieni i ogólnym opóźnieniem w przygotowaniu stosownych stanowisk. A oto jak wygląda sytuacja w poszczególnych województwach:

W Kaliskim zasieje się tej wiosny 95 000 hektarów zbóż jarych, w tym około 5 000 hektarów więcej niż poprzedniej wiosny, a to dla wyrównania niedosiewów jesiennych zbóż ozimych. Najwięcej obszarów zajmie: jęczmień jary — 22 500 ha, owies — 23 000 ha i mieszanka zbóżowa — 30 000 ha. Na zasiew kukurydzy przeznaczą się 18 800 ha. Kwalifikowane ziarno siewne zapewnią jedynie na kontraktację i na obszary dotknięte klęskami żywiołowymi, resztę pol obsiewają rolnicy we własnym zakresie, dokonując wymiany międzygminnej.

W konińskim — Zasiewy zbóż jarych obejmą ponad 38 000 ha, w tym najwięcej jęczmienia jarego

— 18 500 ha. W tym województwie — podobnie jak i w Kaliskim — nadal słaba jest realizacja dostaw nawozów azotowych i fosforowych oraz niektórych środków ochrony roślin, zwłaszcza do zwalczania chwastów u roślin dwuliściennych, chorób i szkodników w sadach. Uwaga ta dotyczy również pozostałych województw w Wielkopolsce.

W Leszczyńskim, gdzie jest do zasiania tej wiosny 55 000 ha zbóż jarych, siewy są już w znacznym stopniu zaawansowane. Obsiano bowiem 6 500 hektarów. Trwają siewy grochu i innych roślin strączkowych. Ruszyła wegetacja rzepaków, których stan ocenia się jako średni.

W Pilskim rozpoczęto siewy dwa tygodnie wcześniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Siewy są głównie owies i jęczmień jary, w większości własnym ziarnem rolników, sprawdzanym usługowo na silę kielkowania w stacjach oceny nasion. Obsiać tam trzeba tej wiosny ogółem 63 000 ha, wyrównując m. in. 900 ha niedosiewów jesiennych. Jednakże ogólny areal upraw zbóżowych oziomych i jarych będzie w tym roku mniejszy o około 4 000 ha.

W Poznańskim zboża jare zajmą ponad 106 000 ha, a więc o prawie 8 000 ha więcej niż poprzedniej wiosny. Wyraźne zwiększenie arealu owsa i mieszanki zbożowych wskazuje na tendencję do zapewnienia pasz białkowych we własnym zakresie. Aż trzy i półkrotnie zwiększa się w tym województwie obszar zasiewów kukurydzy na ziarno — do ponad 3 000 ha. (emp)

Konkurs PKO „300” rozstrzygnięty

Organizowany każdego roku w „Miesiącu Oszczędności” tradycyjny konkurs „300” został rozstrzygnięty, a zwycięzcy już w najbliższych dniach odbierać będą wylosowane nagrody. Ci, którzy wylosowali nagrody otrzymają za wiadomości z właściwej PKO o miejscu i terminie odbioru nagród.

Z informacji uzyskanych w Oddziale Wojewódzkim NBP wynika, że w województwie poznańskim rozlosowano wśród uczestników konkursu 428 nagród w postaci lokacyjnych i premialnych bonów oszczędnościowych, ogólnej wartości 329,500 zł.

Na nagrody składają się boni

o wartościach od 10 000 do 500 zł. Tabele z numerami książeczek oszczędnościowych PKO lub rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych, na które przypadły premie, znajdują się we wszystkich placówkach bankowych, większych urzędach pocztowych i agencjach zakładowych.

Jednocześnie przypominamy, że 11 maja 1981 odbędzie się losowanie centralne 20 samochodów osobowych i 25 telewizorów „Jowisz” do odbioru programów w kolorze, wśród tych uczestników konkursu „300”, którzy zadeklarowali wkład oszczędnościowy utrzymać przez 6 miesięcy, licząc od daty złożenia deklaracji konkursowej. (na)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwe słabe opady deszczu oraz mgły.

Temperatura maksymalna od 16 stopni do 18 stopni, minimalna od 10 stopni do 12 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Lesznie i Koninie 16 stopni, w Kaliszu 17 stopni i w Pile 15 stopni, ciśnienie 754,9 mm czyli 1000,6.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołaszewski.

KOMUNIKATY

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH w Poznaniu w uzgodnieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu zawiadamia, że w związku z robotami inwestycyjnymi przy ul. Naramowickiej nastąpi w dniu 2. IV 1981 r. (czwartek w godz. od 8-20

ZNACZNY SPADEK CIŚNIENIA WODY w sieci wodociągowej z możliwością całkowitego jej braku na Osiedlu Wielkiego Października oraz dla budynków mieszkalnych i zakładów przemysłowych położonych w rejonie ulic Wilczak, Serbska, Naramowicka, Ugory i Szela-gowska.

Wszystkich zainteresowanych mieszkańców oraz zakłady przemysłowe uprasza się o pozostawienie odpowiednich zapasów wody i zabezpieczenie centralnego ogrzewania.

W związku z przewidywanymi pracami mogą nastąpić zmiany cech fizycznych wody jak barwy i mętności.

W przypadku takiego zjawiska należy odpuszczać wodę aż do zaniku powstałych zanieczyszczeń.

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu przepraszają wszystkich zainteresowanych za powstałe utrudnienia w zaopatrzeniu w wodę.

879-K1

Praca

Zatrudnię samodzielnego blacharza oraz mechanika samochodowego. Tel. 67-16-08 po godz. 19. 19752g

Przyjmę tynkarzy, zduna. Poznań, Ozimina 12a. 19729g

Zatrudnię pomocników murarzy. Tel. 77-65-45. 19647g

Mężczyznę zatrudni na stałe w gospodarstwie Stefanik, Lenarowice, 63-300 Pleszew, woj. kaliskie. 220p

Panią do szpela stanków przyjmę. Pracownia ul. Chudoby 36. 19614g

Sluszarza lub do przyuczenia zatrudnię. Luczanowska 14 (dojazd autobusem 51). 19415g

Przyjmę pracownice. Wytwórnia wód gazowych. ul. Grudzień 14. 19641g

Zatrudnię kobiety przy produkcji galanterii metalowej w Luboniu. Również pół etatu. Zgłoszenia: ul. Gluchowska 10 (od ul. Ostatniej) godz. 15-17. 19343g

Zatrudnię sluszarza oraz pracownica fizycznego wszechstronnego — budowlana stolarka na stałe oraz do wyrobu siatek ogrodzeniowej dorywczo. Warszawa, Świerczewskiego 113A. 19613g

Kupno

Kupię nowy silnik do Zaporozca. Leszno ul. Okrzei 6B m. 8 lub tel. Smigiel 311. 240p

Kurtkę nową na tęszą figurę oraz kurtkę lub futro z lisów nowe kupię. Podhalańska 12 m. 1. 17897g

● Sprzedaż
Pianino Camila sprzedam tel. 733-26, po godz. 18. 19195g

Sadzonki pomidorów Re-vermion sprzedam. Wronki, Osiedla Zamoc 61. 238p

Kombajn zbożowy „Vistula” sprzedam. Jan Dymek Podpiewki 35 gminna Pilewy. 241p

Sprzedam kórniki 1000 m² 20 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19186g.

Sprzedam klatki kompletne do tchórzy i łósciarke, Grabowski, Struska 3 m. 4, godz. 20.00. 19391g

Ciągnik C-328 sprzedam. Doplewo, Konarszewska 3. 19493g

Strzelonkę sprzedam. Wojciechowski, Marianowo Brodowskie koło Srodzy. 13260g

Z powodu wyjazdu wyprzedzę garderobę, damskie, suknie krótkie, długie, nowe i używane, futro zagraniczne na średnią osobę, materiał akryl, mit wzorzysty polsterowany na obicie meblowe, pierscionek damski 7 gr., kosmetyki zagraniczne, tapety do łazienek winil, — zmywalne, klej, fototape ty, serwis do kawy chiński, kryształ, Podhalańska 12 m. 1. 17899g

Telefon włoski onyx, E-tikę walczkową nową, tel. 626-98. 19727g

Wilka, kościarkę, agregat chłodniczy oraz klatki do hodowli norek sprzedam. Adam Małach, 67-413 Krzepielew. 1468ppr

Samochody

Ladę 1500 S, 1978 sprzedam. Telefon 67-15-18 godz. 9-17. 19136g

Samochód marki Wolga Gaz po kapitalnym remoncie sprzedam. Kazi-mierz Netka Nowy Tomysl, Kanałowa 1. 242p

Fiata taxi sprzedam. Ul. Marcelińska 85d m. 7. 19668g

Sprzedam tanią Warszawę 223. Tadeusz Derda, Tarnowo Podg., ul. Ostatnia. 19431g

Sprzedam Fiata 126p, rok produkcji — grudzień 1978, tel. 33-17-33 (godz. 16-18). 19510g

Sprzedam VW, rocznik 1966 i Fiata 126p (1978). Tel. 528-80. 19684g

Zamienie Zastawę 1100p, 1977, na nowego 126p z dopłatą. Tel. 20-31-99, po godz. 16. 19421g

Z powodu wyjazdu zagranicę sprzedam BMW-1800, rocznik 1967. Os. Ru-sa 71 m. 8. 19376g

Volkswagena 1900, dobry stan sprzedam. Telefon 32-39-13. 19386g

Fiata 126p piękną nową zamienię na osobowy nowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19388g

Lokale

Zamienie dwa mieszkania spółdzielcze M-4 i M-6 na jedno M-6. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19487g.

Poznań M-4 z wygodami zamienię na Warszawę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19474g.

Swarczę mieszkanie spółdzielcze M-4 trzypokojowe zamienię na równoległe lub dwupokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 11143g.

Zamienie M-6 na 3 male. Tel. 77-65-46. 19643g

Pani pracująca poszukuje kawalerki lub niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19352g.

Domek letniskowy nad jeziorem w Nikorzyńcu, koło Konina, zamienię na mieszkanie własnościowe w Poznaniu, tel. 32-06-84 godz. 16-18. 19357g

Paniom pokój wynajmę. Tel. 32-06-87. 17625gpr

● Nieruchomości
Kupię 1-2 ha ziemi z zabudowaniem lub bez, w okolicy Szczepankowo. Sprawa w promieniu 15 km. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 11358g.

Kupię działkę na warsztat rzemieślniczy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19397g.

Sprzedam połowę domu bliźniaczego z budynkiem gospodarczym, ogrodem 686 m² Poznań — Smocho-wice. Ewentualnie potrzebne mieszkanie 2-pokojowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19651g.

Dom na ukończeniu w Szczecinie sprzedam. Oferty 3425 Biuro Ogłoszeń Szczecin, plac Hol-du Pruskiego 2. 965-K2

Zguby

Wysoka nagroda za od-prowadzenie dużego brzo-zowego wyżyła. Tel. 614-07. 19802g

Różne

Malowanie, tapetowanie. Szypulski, Konopnickiej 15. 17595g

Posiadam prasę mimośro-dową 25 t. Oczekuję propo-zycji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 11393g.

Układanie, cyklinowanie, lakierowanie mozaiki, par-kietów — posiadam ma-teriał, Roman Urbania-k, tel. 67-61-44. 19584g

Garaz oddam w dzierżawę (Rolna). Tel. 33-26-49. 19416g

Regeneruję solidnie wa-ly korbowe Trabant, Wart-burg, Syrena, na wymia-nę gwarancja oraz mo-tocyklowe. Warszawa Zo-liborz, Felńskiego 2, te-lefony 39-39-00, 34-70-21. Szymczak. 692-K2

„RENO-SKÓR” — pra-cownia odświeżania pla-szczy, marynarek skór-nych (gładkie lico) oraz krycia skór lecowych za-prasza codziennie od 12-18 oprócz niedziel i wolnych sobót. Buł-garska 56 — Zmitrowicz. 19280g

Wózki spacerowe, loków-ki cienkie, gongi ćwier-kajace, nożyce krawiec-kie, stoliki pod telewizo-ry, tłumiki, progi kry-żaki, kołcówki, przegu-by, łożyska, szpachtel, filtry poleca — Łuka-szewska Os. Czecha 5A. 11286g

Układanie mozaiki, cykli-nowanie podłóg. Łagodz-ki tel. 20-47-00. 15670g

Ekspresowe szycie spo-dni i spodnie, Maciejew-ska, Czerwonej Armii 47 m. 9, IV ptr. 16056g

Cyklinowanie, lakierowa-nie, układanie mozaiki parkietów, układanie stop-ni z mozaiki. Telefon 623-67 Moniuk. 16299g

Czyszczenie mebli tapce-rowanych, dywanów na miejscu u klienta. Tel. 454-69 rano. Łukomska. 157-91g

Układanie mozaiki, cykli-nowanie podłóg. Łagodz-ki tel. 20-47-00. 15670g

Wózki spacerowe, loków-ki cienkie, gongi ćwier-kajace, nożyce krawiec-kie, stoliki pod telewizo-ry, tłumiki, progi kry-żaki, kołcówki, przegu-by, łożyska, szpachtel, filtry poleca — Łuka-szewska Os. Czecha 5A. 11286g

Układanie mozaiki, cykli-nowanie podłóg. Łagodz-ki tel. 20-47-00. 15670g

Wózki spacerowe, loków-ki cienkie, gongi ćwier-kajace, nożyce krawiec-kie, stoliki pod telewizo-ry, tłumiki, progi kry-żaki, kołcówki, przegu-by, łożyska, szpachtel, filtry poleca — Łuka-szewska Os. Czecha 5A. 11286g

Układanie mozaiki, cykli-nowanie podłóg. Łagodz-ki tel. 20-47-00. 15670g

Wózki spacerowe, loków-ki cienkie, gongi ćwier-kajace, nożyce krawiec-kie, stoliki pod telewizo-ry, tłumiki, progi kry-żaki, kołcówki, przegu-by, łożyska, szpachtel, filtry poleca — Łuka-szewska Os. Czecha 5A. 11286g

Układanie mozaiki, cykli-nowanie podłóg. Łagodz-ki tel. 20-47-00. 15670g

Wózki spacerowe, loków-ki cienkie, gongi ćwier-kajace, nożyce krawiec-kie, stoliki pod telewizo-ry, tłumiki, progi kry-żaki, kołcówki, przegu-by, łożyska, szpachtel, filtry poleca — Łuka-szewska Os. Czecha 5A. 11286g

Układanie mozaiki, cykli-nowanie podłóg. Łagodz-ki tel. 20-47-00. 15670g

Wózki spacerowe, loków-ki cienkie, gongi ćwier-kajace, nożyce krawiec-kie, stoliki pod telewizo-ry, tłumiki, progi kry-żaki, kołcówki, przegu-by, łożyska, szpachtel, filtry poleca — Łuka-szewska Os. Czecha 5A. 11286g

Układanie mozaiki, cykli-nowanie podłóg. Łagodz-ki tel. 20-47-00. 15670g

Wózki spacerowe, loków-ki cienkie, gongi ćwier-kajace, nożyce krawiec-kie, stoliki pod telewizo-ry, tłumiki, progi kry-żaki, kołcówki, przegu-by, łożyska, szpachtel, filtry poleca — Łuka-szewska Os. Czecha 5A. 11286g

Układanie mozaiki, cykli-nowanie podłóg. Łagodz-ki tel. 20-47-00. 15670g

Wózki spacerowe, loków-ki cienkie, gongi ćwier-kajace, nożyce krawiec-kie, stoliki pod telewizo-ry, tłumiki, progi kry-żaki, kołcówki, przegu-by, łożyska, szpachtel, filtry poleca — Łuka-szewska Os. Czecha 5A. 11286g

● Matrymonialne
Panna 20-letnia po stu-diach pozna przystojnego pana bez nałogów z mieszkaniem. Cel matry-monialny. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19, dia 19896g.

Pani bez zobowiązań, zgrabna, pracująca, pozna pana do lat 55, uczel-nego, bez zobowiązań. Cel matrymonialny. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19, dia 19896g.

Samotna 59-letnia, miesz-kanie własne, pozna pa-na do lat 60, bez nałog-ów, dobrego charakte-ru, domatora. Rozwiede-ni wykluczeni. Cel ma-trymonialny. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19, dia 11067g.

Najwięcej ofert otrzy-masz w Warszawskim Biu-rze Matrymonialnym „Sy-renka”. Warszawa, Elek-toralna 11. 761-K2

Dokuczaj Ci samotność? Biuro Matrymonialne — „Ewa” Gdańsk 6, skryt-ka 237 szczęśliwie kojarzy małżeństwa. 763-K2

Starszy emeryt PKP z mieszkaniem pozna pania dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 12150g.

Panna 30-letnia, przystoj-na, inteligentna, z miesz-kaniami, pozna kawale-ra, wykształconego, uczel-nego, wzrostu powyżej 175, do lat 36. Cel matrymo-nialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 11157g.

Dla bratanka 27-letniego inżyniera, przystojnego kawalera, szukam solid-nej, wykształconej pan-ny. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dia 11342g.

Panna 34-letnia, 164, szczupła, miła pozna ka-walera lub wdowca do lat 45 z wykształceniem średnim lub wyższym. Cel matrymonialny. Oferty (chętnie ze zdjęciem) „Prasa”. Grunwaldzka 19, dia 12341g

KOMUNIKAT



Wielkopolskiej Gry Licz-bowej „Koziołki” z dnia 29. 3. 1981 r.

Wygrane w I losowaniu za 3 trafne po zł 212,— za 2 trafne po zł 14,—

Wygrane w II losowaniu za 4 trafne po zł 14 270,— za 3 trafne po zł 83,— za 2 trafne po zł 8,—

GRA „3X10” z dnia 29 marca 1981 r. za 2 trafne po zł 301,— za 1 trafna z liczbą dodatkową po zł 130,—

Kolejne losowanie od-będzie się w dniu 5 kwie-tnia br. w Poznaniu przy ul. Fredry 7 o godzinie 12. 915-K1

lek. med. RYSZARD SMÓL
chirurg

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o go-dzinie 14 z kaplicy cmentarnej w Nowym To-myślu.

W smutku pograżeni
żona, syn i rodzina

19768g

Dnia 29 marca 1981 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, znośzonych z anielską cierpliwością, moja najukochańsza żo-na, nasza mamusia, teściowa i babunia, lat 58, śp.

IRENA KWAŚNIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieź-nie.

W smutku pograżona
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 19581g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 marca 1981 r. zmarła najdroższa, kochana żona, siostra, matka i bratowa, opatrzona Sakramen-tami św. po ciężkich cierpieniach

WŁADYSŁAWA KRYCH
z domu Przybylska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu na Starejście.

Mąż z rodziną
19712g

Dnia 30 marca 1981 roku zmarł w Panu przeżywszy lat 80, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek

WALENTY DWORNICZAK
Msza św. i pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godzinie 14 z kościoła farnego w Go-tyniu

W smutku pograżona
RODZINA

Gostyń Powstańców Wlkp 46. 19403g

† W wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 28 marca 1981 r. zmarł przeżywszy lat 78, nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, opatrzone Sakramentami św., śp.

JÓZEF BANASZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 kwietnia o godz. 16.00 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pograżeni
żona, córka, synowie, zięć i wnuki

Górka, Puszczykowo, ul. Działkowa 7. 19547g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 marca 1981 r. zasnęł w Bogu, pełen do-broci i poświęcenia, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 84, śp.

STANISŁAW WAWRZYNIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Ślemiradzkiego 8 m. 1. 19701g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 marca 1981 r. zmarł namaszczony Oleja-mi św., przeżywszy lat 77, mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

IGNACY KOSTKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona
żona z rodziną

Poznań, Strzałowa 6 m. 3. 19573g

Dnia 29 marca 1981 r. zmarł nagle w wieku 90 lat, nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

LUDWIK BARANIAK

Msza św. odprowadzona zostanie w czwartek, 2 bm. o godz. 10.00 w kościele w Krośnie, po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu w Mosinie o godz. 11.00.

Stroskana
rodzina

19518g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 marca 1981 r. zmarł po ciężkich cierpie-niach namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 64, nasz kochany mąż ojciec, dziadek i szwagier, śp.

JÓZEF ROGALSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
żona z córką i rodziną

Ul. Wszystkich Świętych 3 m. 10. 19507g

† Dnia 28 marca 1981 r. zmarła opatrzona Sa-kramentami św., moja najukochańsza mama, teściowa, babcia i ciocia

MARTA PLUCINSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Juniko-wie. Msza św. odprowadzona zostanie w piątek, 3 bm. o godz. 7.30 w kościele Maryi Królowej w Poznaniu przy Rynku Wildeckim.

W głębokim smutku pograżony
syn z żoną i dziećmi

Poznań, Gwardii Ludowej 59. 19605g

Pracownikom Spółdzielni „Folklor” oraz wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie kochanego męża i ojca, śp.

JANA CHOJNACKIEGO

SEDERECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
żona z córką

17253g

Dnia 29 marca 1981 r. zmarła namaszczona Olejami św., w wieku 69 lat, najdroższa żona, siostra, ciocia

HELENA GŁÓWKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godz. 15.00 z kościoła św. Marcina w Swarzędzu.

W smutku pograżona
rodzina

Swarczę ul. Zwirki i Wigury 6. 19569g

Dnia 30 marca 1981 r. zmarł przeżywszy lat 79, śp.

JÓZEF LEWANDOWSKI

emeryt HCP
najdroższy mąż, wujek, brat i szwagier.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godz. 9.00 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku
żona z rodziną

19546g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 marca 1981 r. zmarła w wieku 87 lat, po pracowitym pełnym poświęcenia i dobroci ży-ciu, nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia

ROZALIA BŁASZAK

Msza św. odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godz. 14.00 w kościele parafialnym w Obrzycku, po czym nastąpi pogrzeb.

W smutku pograżony
syn z rodziną

Kaliskie

Zupa z gwoździa
zamiast z „Winiar”

Udrekli przy kuchni skutecznie zwiększają gospodyniom domowym niektóre zakłady produkcyjne. Kiedy można było do garnka włożyć więcej, zamartwienia polegały na drobniostkach: że smak trochę nie taki, to znówu sól bez jodu. Itp. Teraz kobiety — „zahartowane kolejkami” — nie dostrzegają już tragedii przypalonego dania. Są ważniejsze kłopoty, a przysparzają ich m. in. Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiar” w Kaliszu.

Jeszcze niedawno wyrabiali one około 20 gatunków przypraw do zup (w płynie i innych postaciach). Dzisiaj w wielu sklepach w ogóle są rzadkością. Dlaczego? Bo nie ma ich z czego przyrządzać. Nie ma pieprzu, papryki i bardziej jeszcze zamorskich składników.

Tegoroczna produkcja będzie więc zapewne znikoma. Na razie trudności z surowcami są olbrzymie. Także dotyczy makaronów. Nie ma proszku jajecznego, toteż handel otrzymuje z reguły makaron bezjajeczny, zamiast dwu- lub czterojajecznego. Nie może jednak być inaczej, skoro zamiast zamówionych w pierwszym kwartale 200 ton wspomnianego proszku otrzymują tylko, że dawno się skończył. „Winiar” to także majonezy, smakiem galaretki owocowe oraz konserwy warzywne i mięsne. Pierwsze nie obędą się bez oleju, do galaretki nie ma żelatyny. Konserwy nie powstają bez mięsa, a jego przydział kwartalny zredukowano do około 400 ton.

(ewi)

Piętrowymi autobusami po Poznaniu



Dzięki wielu staraniom wojewody poznańskiego, udało się w tych dniach uzyskać we władzach centralnych zgodę na przydzielenie Poznaniowi kilku przynajmniej autobusów „Berliet” z nowej ich wersji, którą zaczęto wytwarzać w Jelcu. Są to wozy z nowoczesnie rozwiązaniem nadwoziem, „pojemniejsze” od trzywagowego tramwaju. Stwarza to szansę odczuwalnego rozładowania floty w autobusach na niektórych liniach w Poznaniu. Dzisiaj dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego zdecydować ma, na które trasy skieruje się piętrowe „Berliety”, o czym poinformujemy jutro.

Aby zobaczyć jak te autobusy wyglądają, nasz fotoreporter odwiedził ostatnio Jelcz, na którego ulicach poddawane są obecnie próbom. Przeznaczone dla Poznania mają już nawet widoczny na boku herb miasta i znak WPK. Oglądając powyższe zdjęcie można się jednak martwić, jak kłopotliwe będzie manewrowanie tak dużym autobusem po zatłoczonych ulicach Poznania. (bop)

Fot. „Głos” — R. Królak

Poznańskie

Nawet gdy zatka się nos
śmieci zatykają dech

Z zatkany nos to nie pod osłoną nocy zajeżdżają tam wozy pełne śmieci. Rezultat można sobie wyobrazić — zarówno dla mieszkańców, jak i środowiska naturalnego.

To tylko trzy przykłady olbrzymiego kłopotu z wywozem i składowaniem śmieci w Poznaniu, a problem to nie tylko zresztą tego województwa. W każdym prawie mieście sytuacja jest podobna, jeśli nie gorsza. Po prostu nie ma gdzie wyrzucać nieczystości, których — używając obrazowego porównania — stos z każdym rokiem jest coraz wyższy. Według tegorocznych na przykład przewidywań, w Poznaniu trzeba będzie wywieźć na wysypiska o około 10 procent śmieci więcej niż w roku ubiegłym (przede wszystkim wzrost

rusz i to nie pod osłoną nocy zajeżdżają tam wozy pełne śmieci. Rezultat można sobie wyobrazić — zarówno dla mieszkańców, jak i środowiska naturalnego.

To tylko trzy przykłady olbrzymiego kłopotu z wywozem i składowaniem śmieci w Poznaniu, a problem to nie tylko zresztą tego województwa. W każdym prawie mieście sytuacja jest podobna, jeśli nie gorsza. Po prostu nie ma gdzie wyrzucać nieczystości, których — używając obrazowego porównania — stos z każdym rokiem jest coraz wyższy. Według tegorocznych na przykład przewidywań, w Poznaniu trzeba będzie wywieźć na wysypiska o około 10 procent śmieci więcej niż w roku ubiegłym (przede wszystkim wzrost

rusz i to nie pod osłoną nocy zajeżdżają tam wozy pełne śmieci. Rezultat można sobie wyobrazić — zarówno dla mieszkańców, jak i środowiska naturalnego.

ten dotyczy nieczystości płynnych).

W niektórych miastach mszczyć się teraz krótkowzroczne decyzje władz lokalnych sprzed kilku czy kilkunastu lat, kiedy to nie przewidziano (albo przewidziano marnie) stosownych miejsc składowania śmieci. Obecne lokalizacje, w prawie każdym mieście Poznańskiego, nie odpowiadają przepisom i potrzebom już od dawna; tu i ówdzie kolidują przede wszystkim z wymogami sanitarno-higienicznymi, grożąc nawet epidemią.

Trzeba więc tym śmieć — co ważniejsze — skuteczniej za biegać o wyznaczenie nowych wysypisk i to takich, które na wiele lat rozwiążą problem gromadzenia śmieci i ich przetwarzania. Przecież jeśli nawet to przerabianie ogranicza się tylko do spalania, to muszą być przestrzegane odpowiednie przepisy. Samo więc wyznaczanie takich terenów, których w Poznaniu przybyło ma około 10 hektarów, na nie się zda, jeśli nie będą spełniać odpowiednich warunków. (bop)

prawidłowo przechodzącą przez jezdnię kobietę potrafił „Zuk”. Ranna piesza przewieziona do szpitala.

W Złotowie (Polskie) ciężarówka „Skoda” podczas skręcania wjechała tylnym kołem na chodnik i potrafiła 9-letnią dziewczynkę, która została ranna.

W Kępnie 12-letni chłopiec wbiegł na jezdnię i potrącony został przez „Flata” 125p. Dziecko przewieziono do szpitala. (jz)

telefony
donoszą...

W Rydzynie (Leszczyńskie) ranny został 5-letni chłopiec, który wbiegł na jezdnię i potrącony został przez samochód.

W Gostyniu (Leszczyńskie) nie

KWIECIEŃ	Grażyny Zbigniewa
1	Środa
Środa	Środa: 8.28—19.26

TEATRY

POZNAŃ
WIELKI — g. 19 „Don Carlos”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wiedeńska krew”.
POLSKI — g. 19 „Kariera Alfa Omegi”.
LALKI i AKTORA (w Pniewach) — „Doktor Johannes Faust” (5 l.).

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Parszywa dwumastka” (amer.).
CZEMPIN: „Mężczyzna w lodzie” (rum.).
GOSTYN: „Lawina” (amer.).
GÓRA: „Cuma” (amer.).
GRODZISK: „Kwitnienie niesłanego zboża” (radz.).
JAROCIN: „Sprawy osobiste” (lug.).
KALISZ Kosmos: „Bobby Deerfield” (amer.). „Gorączka sobotniej nocy” (amer.). Stylowe: „Głina czy lajdak” (fr.); Syrena:

„Vera Angi” (weg.), „Niech żyją duchy” (czech.).
KBPNO: „Cudowni mężczyźni z korbką” (czech.).
KŁODAWA: „Dick i Jane” (amer.).
KONIN Centrum: „Gangsterzy szos” (kanad.); Górnik: „Niewinność” (wl.). „Hubal” (pol.).
KROTOSZYN: „Cena strachu” (amer.).
LESZNO: „Dzięki Bogu, już piątek” (amer.). „Gorączka sobotniej nocy” (amer.).
NOWY TOMYŚL: „Klatka” (fr.).
OBORNIKI: „Zona odeszła” (radz.).
OBRZYCKO: „Cudze pieniądze” (fr.).
PILA Sokół: „Przed odlotem” (pol.).
PLESZEW: „Superpotwór” (japoński).
PNIEWY: „Fałszywy król” (angielski).
SŁUPCA: „Buntowniczy Orion” (radz.).
SZAMOTUŁY: „Lek wysokości” (amer.).
SYCÓW: „Ponad strachem” (fr.).
SREM Słonko: „Boska Emma” (czech.).
ŚRODA: „Samotnik” (fr.).
TRZCIANKA: „Po drodze” (polski).
TUREK: „Teść” (czech.).
WALCZ Tęcza: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.).
WOK: „Salamandra” (rum.).
WRONKI: „Lawina” (amer.).
„Dzielnictwo” (ang.).
WRZESNIA: „Ofiara” (weg.).
WSCHOWA: „Zimowy urlop” (radz.).
ZŁOTÓW: „Sowidzrał świętokrzyski” (pol.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice: „Koniec świata szwależerów”; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Najstarsi muzycy; 13.01 Rybakka prognoza pogody; 13.05 Studio „Gama”; 13.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Kącik melomana; 16 Muzyka i aktualności 16.30 Z polskiej muzyki rockowej; 17.10 Radione spotkania; 17.30 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi; 19 Dziennik oraz relacje z meczu piłkarskiego Bałtyk — Stal; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Mag. międzynarod. „Punkt widzenia”; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 Wirtuozii różnych instrumentów; 21.20 Recital chopinowski — z nagraniem A. Wattse; 22.25 Wielka Orkiestra Symfoniczna na PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą; 23 Wiadom. informacja sport. oraz „Poleniki”; 23.15 Witaj Was Polska.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Czas nieopierzony” — pow.; 9.10 Bossanowy na fortepian; 9.30 Prosto z kraju — aud. public.; 9.45 Kolekcja muzyki staropolskiej; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni RTV Ljubljana; 11 aud. pt. „Wielkie, małe domki”; 11.30 Laureaci festiwalu Jazz nad Odrą;

Leszczyńskie

Bez podziału na „my” i „wy”

W regionie leszczyńskim, znanym ze stałości poglądów jego mieszkańców, idea „Solidarności” dotarła do ogółu pracujących. W przemyśle, budownictwie, transporcie, handlu, służbie zdrowia i oświaty do NSZZ „Solidarności” należy większość zatrudnionych. Przejawiają oni — zarówno w podstawowych ogniwach zakładowych jak i na forum miast, gmin i województwa — sporą aktywność. Ze względu na stosunkowo późne zawiązywanie się tu pierwszych organizacji związków, część ogniw zarejestrowała się w MKZ-tach we Wrocławiu lub Poznaniu i do dziś taki stan rzeczy się utrzymuje. Z szacunków przeprowadzonych w MKZ w Lesznie wynika, że do „Solidarności” w województwie należy ponad 60 000 ludzi, co wobec niecałych 100 000 zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej czyni ten związek najliczniejszym.

Geograficzne usytuowanie pomiędzy dwoma silnymi makroregionami, poznańskim i wrocławskim, zmusza nas do dokonania wyboru, do kogo mamy się przyłączyć — mówi o statutowym obowiązku podporządkowania się przewodniczącemu MKZ w Lesznie, Stanisław Chojceki. — Serce ciągnie ku Wielkopolsce, ale rozsądek każe wybrać Dolny Śląsk: Wrocław, Wałbrzych, Jelenią Górę, Opole — bo tam „Solidarność” wydaje się być zdecydowanie prężniejsza. A zawsze lepiej sprzątać z silniejszym...

Decyzja o podporządkowaniu się jednemu z tych makroregionów zapadła na plenarnym zebraniu prawdopodobnie w kwietniu. Wtedy też z grubsza zakończył się okres organizowania i konsolidowania nowego związku. Na razie uporano się z wyborami w kolach zakładowych. Doraźnie też działają nieformalne zespoły koordynacyjne. Ziemię: Gostynia, Górowska, Kościńska, Rawicka i Wschowska. One właśnie, obok MKZ-tu w Lesznie, zyskały już sobie spory autorytet, podejmując szereg lokalnych spraw, które nie mogły się dotychczas doczekać korzystnego społecznie rozwiązania. Oczywiście i teraz, choćby przy najlepszych chęciach, nie można od ręki rozwiązać takich problemów, jak niedostatek zaopatrzenia, brak mieszkań, ciasnota w niektó-

rych szkołach czy złe funkcjonowanie służby zdrowia.

Wśród spektakularnych osiągnięć jest na przykład decyzja o przekazaniu na rzecz służby zdrowia biurowca wznieszonego dla Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie, czy obietnica zaadoptowania na przedszkole gmachu notariatu we Wschowie.

Osiągnięciem, które musi być ocenione — innych kategoriach, jest nawiązanie i systematyczne utrzymywanie konstruktywnego dialogu „Solidarności” z władzami województwa leszczyńskiego. Dialog ten nie tylko pozwala uniknąć niepotrzebnych konfrontacji i napięć, ale przede wszystkim ułatwia załatwienie wielu nabrzmiałych problemów czy to pracowniczych, czy dotyczących społeczności miast, wsi lub osiedli.

Jeśli chodzi o cel działalności leszczyńskiej „Solidarności”, to po uporaniu się ze sprawami organizacyjnymi, przyszłe kierownictwo MKZ będzie musiało zająć się, mocno w minionych miesiącach zaniedbaną, pracą związkową w takich dziedzinach, jak kultura, sport i turystyka oraz umacnianie więzi rodzinnych. Przewodniczący Chojceki uważa, że związek zobowiązany jest — wypełniając umowę gdańską — zająć się między innymi: organizacją działalności kulturalnej, sportowej i rekreacyjnej, zwłaszcza w wolne soboty, o które „Solidarność” z takim zacięciem zabiegała, a jednocześnie walką z alkoholizmem, który teraz, w wyniku zwiększenia wolnego czasu, mógłby ogarnąć nowe ofiary. — Walczyliśmy o to, żeby sementować życie rodzinne, żeby matka, ojciec i dzieci mieli czas na spokojną rozmowę, żeby ludzie mogli godziwie wypełniać czas wolny od pracy. Czekamy więc ogrom pracy — uważa Stanisław Chojceki.

Działacze MKZ w Lesznie podkreślają też potrzebę rychłego nawiązania konkurencyjnej współpracy z pozostałymi związkami zawodowymi: Od pewnego czasu spotykamy się przy wszystkich oficjalnych okazjach. — Powinniśmy wreszcie skończyć z tym „my”, „wy”. Przecież cel nasz jest wspólny.

TOMASZ TALARCZYK

Pilskie

Promem przez Noteć w Drawsku?

— Jak tak dalej pójdzie — skarżą się mieszkańcy Drawski (Pilskie) — wkrótce odcięci będziemy od świata. Przyczyną rozgoryczenia jest wątpliwej kondycji most na Noteci, łączący Drawsko z Krzyżem. Zbudowano go kilkanaście lat temu. Miał wtedy nośność 12 ton i zapewniał normalną komunikację. To jedyna, a zarazem najkrótsza droga z Drawski do Krzyża, który jest ważnym węzłem kolejowym i ośrodkiem szkół średnich, a w kilku zakładach przemysłowych pracuje kilkaset osób z Drawski.

O moście zaczęto mówić kilka lat temu, gdy jego nośność ograniczono do 5 ton. Łączyło się to automatycznie z zakazem przejazdu autobusów PKS i samochodów ciężarowych z ładunkiem. Niedawno ograniczenie to zmniejszono do załadunku 2 ton.

— Budowa mostu nie jest problemem — informuje naczelnik gminy, Józef Michalski. — Historia

ciągnie się już wiele lat. W ubiegłym roku zapadła nawet decyzja, że w bieżącym ostatecznie problem zostanie rozwiązany. Mamy kwiecień, a — niestety — tamta decyzja nadal pozostaje tylko na papierze. Ostatnio — po interwencji urzędu i radnych WRN, jak również postulatach załogi Odlewni Żeliwa Ciągłowego w Drawskim Młynie — zjawili się komiści wojewódzcy. Dowiedzieliśmy się, że i w tym roku nie zbudujemy mostu. Przedstawiciel Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Koszalinie stwierdził, że nie ma odpowiednich pieniędzy na robót i stosownych z punktu widzenia technicznego — przesł. Jednym słowem sprawa budowy mostu znów się odwleka. W tej sytuacji myślimy o innym rozwiązaniu przeprawy przez Noteć. Szukamy próbuje rzeczno. Na razie bezskutecznie.

Most na Noteci w Drawsku kwalifikuje się już obecnie do zamknięcia. Grozi zawaleniem się. Co wtedy? Najbliższa przeprawa przez Noteć znajduje się w Wieleniu, oddalonym o 15 km.

(wis)

Konin

Najlepszy w Polsce
dostawca mleka

W Koninśkim został ostatnio rozstrzygnięty doroczny konkurs na najlepszych dostawców mleka. Pierwsze miejsce w województwie i kraju zdobył Alfred Budner z Tomaszowa w gminie Stare Miasto, który od 53 krów sprzedał w roku ubiegłym 200 000 litrów mleka. Drugie miejsce w Koninśkim zajął Jerzy Knapkiewicz z Kozarzewa (Golina), który odstawił do zlewni 86 500 litrów mleka, trzecie miejsce przypadło w udziale Stanisławowi Wojtkiewiczowi z Buszkowa (Skulsk) za dostawę 74 000 litrów mleka.

W konkursie tym wśród 40 wzorowych dostawców mleka w Koninśkim rozdzielono 70 000 złotych nagród w postaci bonów paszowych. (emp)

12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 18.50 „Ulica ciennych sklepików” — pow.; 14 Koncerty romantyków rosyjskich; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Jazz do śmiechu; 16 M. Zulański — studium do autoportretu; 16.15 Muzykowanie; 16.40 Rep. pt. „Obrzęd”; 17.05 Muzyka pociągów UKF; 17.40 Folk — muzyka wiejskich i poetów; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dżw.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Czas nieopierzony” — pow.; 20 Studio 202 — wrocławski mag. rozrywk.; 21 Z bliska i z daleka; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Zegar paskowy — poezja; 23.05 Między dniem a snem.	6.30 — TTR. RTSS. — Historia (sem. 4); 8.10 — Chemia (kl. VIII); 9.00 — Fizyka (kl. VI); 9.55 — „Praca — technika” (kl. I); 11.00 — Historia (kl. VII); 13.30 — TTR. RTSS. Fizyka (sem. 2); 14.00 — Biologia (sem. 2); 14.30 — Program dla PGR-ów — „Modyfikacje w żywieniu trzody chlewnej” (I) — w dużych fermach; 15.00 — Telewizja w sprawie miliardów; 15.30 — NURT — Matematyka; 16.00 — Dziennik; 16.15 — Obiektyw; 16.30 — Dla dzieci — „Michałki”; 17.00 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka; 17.10 — „Gleba”; 17.30 — I liga piłki nożnej; 18.20 — „Klub Dobry Książki”; 18.50 — Dobranoc; 19.00 — W świecie dzikich zwierząt — „Owady budowniczo-wie”;	23.15 — Telewizja w sprawie miliardów.
Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 16, 17, 19.30.	19.30 — Dziennik; 20.15 — „Kojak” — film; 21.50 — „Dwie strony medalu”; 22.40 — Dziennik; 22.45 — Klub Jazzowy Studia Gama „Goście festiwalu Old Jazz Meeting 81”;	

TELEWIZJA

PROGRAM I
6.00 — TTR. RTSS. J. polski (sem. 4);

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach:
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Stawiana 38, tel. 61-61.
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.